

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 25 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 293 (1218)

Prowokacyjna kampania Anglosasów przeciw Bułgarii, Węgrom i Rumunii

Minister Wyszyński piętnuje podstępne wystąpienia państw zachodnich na forum ONZ

Nowy Jork (PAP). — W dniu 21 bm. przemawiał na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński, który raz jeszcze zanalizował istotę anglo-amerykańskich zażądań pod adresem Bułgarii, Rumunii i Węgier o rzekome „naruszenie traktatów pokojowych”.

Wyszyński poddał druzgocącej krytyce stanowisko delegata amerykańskiego Cohena, który, wysuwając swą „koncepcję” współpracy międzynarodowej, doszedł wręcz do tego, że „współpraca” międzynarodowa jest podporządkowaniem się dyktowi USA, zaś uchyleniem się od współpracy jest — jego zdaniem — odmowa podporządkowania się Stanom Zjednoczonym.

Komisja prowokacji i oszczerstw

Cohen — powiedział Wyszyński — zarzuca trzem krajom demokracji ludowej, że nie stawili się na Zgromadzenie Generalne ONZ dla wysłuchania wysuniętych przeciwko nim „oskarżeń”. Cemu to nie zaprasza się Bułgarii, Rumunii i Węgier, gdy rozważa się sprawę ich przyjęcia do ONZ, natomiast „uprzejmie zaprasza się” je, gdy chodzi o rzekome na nie oszczerstwa. Takiego „zaproszenia” nie przyjęło żadne z państw, które w tym właśnie obłudnie nazywa delegat USA „odmową współpracy”!

W próbach umotywowania oszczerstw przeciwko trzem krajom demokracji ludowej wyróżniali się: delegat USA — Cohen, delegat Wielkiej Brytanii — Shawcross i delegat Australii — Makin. W toku postępowania przed komisją ad hoc panowie ci oczywiście nie nie udowodnili. Mimo to jednak większość komisji: uchwalila przekazać sprawę Zgromadzeniu Generalnemu. Dlatego też zachodzi konieczność ponownej analizy tej anglo-amerykańskiej i australijskiej kampanii prowokacyjnej.

„Oskarżyciele” na ławie oskarżonych

Nie przedstawiono żadnego materiału obciążającego Rumunię, Węgry i Bułgarię. Delegacja radziecka nie zamierza zresztą zająć pozycji obronnej, lecz występuje tu w charakterze oskarżycieli „oskarżycieli”.

Pan Shawcross usiłował oprzeć swe oskarżenia na procesach Petkova, Mindszenty’ego i Maniu, posuwając się nawet do twierdzenia, że w krajach demokracji ludowej aresztowani rzekomo nie doczekają się procesu, jeżeli nie przyznają się do winy.

Później jednak sam Shawcross spostrzegł, że przebrał młarkę i zaczął się nieco wycofywać. Ponieważ się równocześnie do tego, że zaczął powtarzać uliczne plotki o „laboratoriach psychologicznych”, w których oskarżonych poddaje się „obróbkę psychologiczną”.

Shawcross peroruje jak Pickwick

Przyznaje — powiedział minister Wyszyński — że słuchając Shawcrossa nie mogłem oprzeć się myśli, że dostałem się przypadkowo do klubu Pickwicka i że krasomówca, którego słucham, jest nie generalny prokurator Wielkiej Brytanii, lecz naczelnik szefu sztabu, który najczelniej służy miastu Pickwick, zabawiając swych słuchaczy opowiadaniem wszelkich zmyślonych przygód, oczywiście znacznie mniej szkolnych. Czy to przypadkiem nie jakiś niemiły sen? Niestety! To nie sen, — to rzeczywistość. I to sam generalny prokurator Wielkiej Brytanii ciska porywy przeciwko krajom demokracji ludowej, zachwalając natomiast sądową procedurę brytyjską.

Wyszyński przypomniał, że średnio-wieczna reguła prawna: „przyznawanie się jest królową dowodów” zachowała się w niezmiennym niemal postacie właśnie w procedurze angielskiej. Dlatego też — powiedział Wyszyński — szereg teoretyków angielskich krytykuje zasady angielskiej procedury karnej, która w wypadku przyznania się oskarżonego przyjmuje je całkowicie bezkrytycznie i z pominięciem dalszych dowodów.

Prawo brytyjskie — wzorem zacofania

Ustawa angielska z 22 sierpnia 1911 r. przewiduje, że w sprawach o naruszenie tajemnicy państwowej nie są potrzebne żadne dowody, ani nawet przyznanie się oskarżonego, bo wystarczy, aby sąd nabrał przekonania o „ujemnych właściwościach charakteru oskarżonego”. Ale ta ustawa, urągająca elementarnym zasadom procedury karnej to przecież ustawa angielska, a nie ustawa bułgarska, węgierska lub rumuńska! I dlatego nie krytykuje jej Shawcross.

W dalszym ciągu min. Wyszyński omówił treść przemówienia przewodniczącego delegacji australijskiej — Makina.

Pan Makin — oświadczył Wyszyński — nie dostarczył żadnych dowodów. W takich wypadkach uczciwi oskarżyciele zrzekają się oskarżenia — natomiast nieuczciwi — myślą o okolicznościach nieistniejących. Tak właśnie postąpił Makin, który powołując się na ustawę rumuńską Nr 341 z 1947 roku o ławnikach sądów ludowych oświadczył, że na mocy tej ustawy ławników wybiera tylko kierownicza partia polityczna i żaden bezpartyjny nie ma prawa głosu przy wyborze ławników.

Delegat Australii nie zna meritum sprawy

Delegacja radziecka zażądała, by pan Makin przedstawił tekst tej ustawy — a po przedstawieniu jej tekstu okazało się, że nie ma tam ani jednego słowa o tym, o czym mówił szef delegacji australijskiej. Nałożył zaznaczyć, że ustawa Nr 341 w ogóle nie obowiązuje, gdyż zastąpiła ją ustawa z 11 kwietnia br., w której zresztą również nie można znaleźć tego, o czym mówi delegat australijski.

Z kolei — jeśli chodzi o Bułgarię — Shawcross i Cohen usiłowali doszukać się naruszenia praw człowieka w rozwiązaniu antypaństwowej grupy Petkova na mocy ustawy z 28 sierpnia 1947 r. Ale nawet p. Shawcross zmuszony był wreszcie przyznać, że w okresie przejściowym od nazizmu do demokracji mogą być konieczne pewne środki nadzwyczajne. Pan Shawcross ma pretensję do Bułgarii, ale li tylko dlatego, że rzeczą się działa w Bułgarii, że chodzi tu o Bułgarię!

Delegat Holandii — zapomina o... Indonezji

Z otwartą przybiłą wystąpił delegat holenderski, kraj, prowadzący wojnę napasniczą przeciwko ludowi Indonezji. Oskarżenie przeciwko Rumunii, Bułgarii i Węgrom wykorzystano po to, aby z trybuny ONZ wezwać Generalne Zgromadzenie do krucjaty przeciwko demokracji i socjalizmowi. Zapewniam delegata Holandii, — podkreślił mówca — że jeżeli te usiłowania zawiodły przed 30 laty, to z tym większym trzaskiem zbankrutują one obecnie!

Adwokaci „demokracji”, którzy mordują ludność w koloniach

Właściciele niewolników i ich protektorzy występują tu w roli „nauczycieli” demokracji, „szermierzy” praw człowieka.

Aż wystyd słuchać delegata Australii, białego człowieka na temat sprawiedliwości rumuńskiej, gdy właśnie w Australii gwałcona jest sprawiedliwość w drastyczny sposób, gdyż oskarżenia nie mają prawa zadawać pytań oskarżycielom. To samo można powiedzieć o Grecji i jej dzikim terrorze, to samo o Stanach Zjednoczonych, gdzie były zajęcia w Peckskill i gdzie osławiony sędzia Medina nie pozwolił oskarżonemu przywożącemu partii komunistycznej bronić się

przed sądem i skazał wraz z oskarżonymi ich adwokatów! To samo można powiedzieć o kapitalistycznej Anglii rozstrzelującej spokojną ludność somalijską.

Minister Wyszyński przytacza w dalszym ciągu szereg konkretnych danych, wskazujących na gwałcenie praw człowieka i obywatela w różnych krajach kapitalistycznych, na propagandę wojenną w tych krajach, na urągające sprawiedliwości procesy polityczne przeciwko działaczom obozu pokoju i demokracji.

Mówiono tu o „pogwałceniu” traktatów pokojowych, które polegają na tym, że schwytanych na gorącym uczynku zbrodniarzy, szpiegów, dywersantów i terrorystów oddano pod sąd i ukarano, tak jak gdyby odpowiedzialnie artykuły traktatów pokojowych miały na celu ochronę zbrodniarzy, usiłujących obalić rządy demokratyczne. Tymczasem właśnie artykuły, na które powołali się „oskarżyciele”, wyraźnie nakazują Rumunii, Bułgarii i Węgrom niedopuszczanie do działalności faszystowskiej.

„Wilcze prawo” kapitalistów

Wszystkie „oskarżenia”, zmyślone pod adresem krajów demokracji ludowej przypominają znaną bajkę Kryłowa pt. „Wilki i jagnię”, w której wilk po przedstawieniu jagnięciu szeregu bezzasadnych oskarżeń, woła pod jego adresem: „Jesteś winny choćby dlatego, że chcesz się pożyć”. To „wilcze prawo” usiłują stosować „oskarżyciele” w całej rozciągłości.

Usiłują oni — nie po raz pierwszy — ingerować w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej, pragnąc powstrzymać proces ostatecznej likwidacji kapitalizmu i pociągnąć do socjalizmu w tych krajach. Reakcyjne kółka państw kapitalistycznych szukają gorzkiego środka do powstrzymania rozwoju krajów demokracji ludowej i tym tylko obciążają postawienie na porządku dnia sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawy rzekomego naruszenia praw człowieka w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech.

Karta ONZ zapewnia wszystkim prawo do życia

Przechodząc do sprawy rzekomego naruszenia zobowiązań międzynarodowych przez trzy kraje demokracji ludowej — minister Wyszyński wyraził, opierając się na Karcie ONZ i prawie międzynarodowym, że zobowiązania te idą w kierunku wspólnych działań dla osiągnięcia określonych celów ekonomicznych i społecznych, ale zarazem zapewniają poszczególnym państwom prawo do życia zgodnie z wolą narodu, bez groźby obcej interwencji.

Lud Francji domaga się utworzenia rządu jedności narodowej

PARYŻ (PAP). — Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej depozytowała Sekwany opublikowała odezwę zatytułowaną „Czego pragnie na rod francuski?”

W polityce wewnętrznej odezwa wskazuje na konieczność rewaloryzacji zdolności nabywczej, plac, przywrócenia umów zbiorowych, złagodzenia ciężarów podatkowych, obciążających świat pracy i klasy średniej oraz odpowiedniej polityki skarbowej wobec trustów i wielkich towarzystw kapitalistycznych, wykazujących nadmierne zyski.

Naród francuski — brzmi odezwa — pragnie, by polityka zagraniczna Francji była polityką pokoju. Naród francuski domaga się natychmiastowego wstrzymania działań wojennych w Wietnamie, wypowiedzenia paktów, które godzą w niezależność i suwerenność Francji, przywrócenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, domaga się uznania Chińskiej Republiki Ludowej.

Polityka taka spowodowałaby znaczne ograniczenie kredytów wojsko-

wienia zajęł się minister Wyszyński zagadnieniami, związanymi z tą częścią rezolucji anglo-amerykańskiej, która domaga się skierowania sprawy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Kończąc swe przemówienie, minister Wyszyński z naciskiem oświadczył:

„Już w Komisji Politycznej wskazywaliśmy na to, że samo zwrócenie się do Trybunału Międzynarodowego ze sprawami tego rodzaju byłoby poniżające i dla Trybunału i dla Zgromadzenia Generalnego.”

Poniżający dla Zgromadzenia Generalnego jest już sam fakt debaty nad narzuconą jej sprawą rzekomego naruszenia przez rządy Bułgarii, Rumunii i Węgier praw ludzkich i podstawowych wolności obywatelskich. Z wszystkiego, co powiedziałem wynika jasno, że niesprawiedliwa i oszczerza kampania przeciwko trzem krajom demokracji ludowej zmierza do osiągnięcia podejrzanych celów, podobnie jak projekt rezolucji, przedstawił Zgromadzeniu Generalnemu. Delegacja radziecka sprzeciwia się przyjęciu tego projektu, gdyż przyjęcie jego stanowiłoby zachętę dla oszczerców i fałszerzy, pragnących dokonać zamachu na suwerenność prawa niepodległych państw demokratycznych. Do tego nie wolno dopuścić!”

Olbrzymie straty faszystów chińskich

Korespondenci amerykańscy zapowiadają ostateczną klęskę kuomintangu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w czasie walk o port Amoy wojska kuomintangowskie poniosły ciężkie straty. Ponad 26 tysięcy żołnierzy i oficerów armii kuomintangowskiej zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli. Wśród jeńców znajduje się Liu Lin-Lian, zastępca szefa sztabu 55 armii kuomintangowskiej.

Wojska ludowe zdobyły pod Amoy około 150 moździerzy oraz dział przeciwpancernych, 16 czołgów i wozów pancernych, 10 samochodów ciężarowych, jeden samolot oraz znaczną ilość amunicji.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że wojska kuomintangowskie opuściły w niedzielę miasto Szekki w pobliżu portugalskiej kolonii Macao.

Macao leży 100 km na południowy wschód od Kantonu i oddalone jest o 60 km od Hong-Kongu.

Wkroczenie wojsk ludowych do Szekki oczekiwane jest z godziny na godzinę.

Nowy Jork (PAP). — Korespondenci amerykańscy na Dalekim Wschodzie liczą się z rychłym zakończeniem się oporu wojsk kuomintangowskich na terenie połych Chin.

Los prowincji Kwangsi, położonej

Jesienna sesja Sejmu Ustawodawczego RP

Warszawa (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 24 października r.b. następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1949 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1949 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuje Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1949 roku.

Prezes Rady Ministrów (—) Józef Cyrankiewicz

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Bolesław Bierut

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, wydał w związku z tym następujące zarządzenie:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 28 października 1949 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) Wł. Kowalski

Delegat kuomintangu głosuje

Podczas debat nad wnioskiem radzieckim w sprawie konieczności ujawnienia zbrodni, włączając zbrodnie atomowe, nikt nie odważył się sławić sprzeciwu — prócz delegata Chin kuomintangowskich — nazwiskiem Czin-tin-fu!



Czin-tin-fu!

Olbrzymie straty faszystów chińskich

Korespondenci amerykańscy zapowiadają ostateczną klęskę kuomintangu

na zachód od prowincji Kwantung wydać się przesadzony. Specjalny korespondent dziennika „Christian Science Monitor” donosi z Hong-Kongu cytując oficjalne źródła kuomintangowskie, że rząd opuścił wkrótce swą tymczasową siedzibę Chung-King, udając się do położonej jeszcze bardziej na zachód prowincji Yunan.

Po niechybnej utracie prowincji

Kwangsi — pisze korespondent — w reku Kuomintangu pozostaną jedynie dwie prowincje — Yunan i Kwei-Czou, przy czym upadek ich jest tylko kwestią czasu i to krótkiego czasu.

Korespondent dziennika „New York Times” również donosi o projekcie ewakuacji rządu kuomintangowskiego z Chung-Kingu do Yunanu.

Sukces spółdzielni pracy
Spółdzielnie pracy, podległe Centrali Spółdz. Pracy oddział w Łodzi, WYKONAŁY W DNIU 20 PAŹDZIERNIKA PRODUKCJĘ WARTOŚCI 4 MILIARDÓW 224 MILN. ZŁ. Plan roczny przewidywał produkcję o wartości 4 miliardów 182 mln. zł i zgodnie z zobowiązaniami, podejmowanymi przez załogi spółdzielni pracy, miał być wypełniony na dzień 9 listopada.

Ten sukces spółdzielni pracy zadowolonych przede wszystkim z udziału w produkcji, w którym bierze udział około 40 proc. robotników.

W kilku wierszach

Rzym (PAP). — W niedzielę otwarty został w Turynie I kongres krajowy Towarzystwa Przyjaźni Włosko - Radzieckiej. Na kongresie obecni byli liczni delegaci zagra-

niczni, przedstawiciele włoskiego świata politycznego i kulturalnego, i ambasador ZSRR we Włoszech Ko-

stlewie.

PRAGA. — Attache wojskowy ambasady radzieckiej w Pradze, płk. K. M. Iłłiński przekazał rodzicom poległego w czasie ostatniej wojny kpt. armii czechosłowackiej — Otokara Jarosa, dyplom honorowy Rady Najwyższej ZSRR.

Kpt. Jaros został pośmiertnie uznany bohaterem Związku Radzieckiego.

Warszawa (PAP). — W dniach 15-23 grudnia b. r. federacja sportowa francuska zwiazków zawodowych FSGT, organizuje w Paryżu wielki zlot sportowy z okazji 15-lecia swego istnienia.

Z Polski do Francji wyjadzie 15 piłkarzy, 10 bokserów, 10 gimnastyków. Na czele ekspedycji stoi przewodniczący Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski.

Budapeszt. — W Budapeszcie ukazał się 1-szy tom dzieł Stalina w języku węgierskim. 1-szym tomem Węgierska Partia Pracujących rozpoczyna druk w języku węgierskim pełnego wydania dzieł Józefa Stalina.

Sofia. — Ludność północno-wschodniej Bułgarii postanowiła w mieście Tolbuchin (dawnej Dobricz) wznieść pomnik ku czci Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tolbuchina.

Warszawa (PAP). — W dniach 15-23 grudnia b. r. federacja sportowa francuska zwiazków zawodowych FSGT, organizuje w Paryżu wielki zlot sportowy z okazji 15-lecia swego istnienia.

Z Polski do Francji wyjadzie 15 piłkarzy, 10 bokserów, 10 gimnastyków. Na czele ekspedycji stoi przewodniczący Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski.

Budapeszt. — W Budapeszcie ukazał się 1-szy tom dzieł Stalina w języku węgierskim. 1-szym tomem Węgierska Partia Pracujących rozpoczyna druk w języku węgierskim pełnego wydania dzieł Józefa Stalina.

Sofia. — Ludność północno-wschodniej Bułgarii postanowiła w mieście Tolbuchin (dawnej Dobricz) wznieść pomnik ku czci Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tolbuchina.

Warszawa (PAP). — W dniach 15-23 grudnia b. r. federacja sportowa francuska zwiazków zawodowych FSGT, organizuje w Paryżu wielki zlot sportowy z okazji 15-lecia swego istnienia.

Z Polski do Francji wyjadzie 15 piłkarzy, 10 bokserów, 10 gimnastyków. Na czele ekspedycji stoi przewodniczący Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski.

Poznajmy dzieło życia i walki Towarzysza Stalina

W dniu 21 grudnia 1949 roku przypada siedemdziesięciolecie urodzin Towarzysza Józefa Stalina — wodza i nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, współtwórcy i budowniczego pierwszego w dziejach świata państwa socjalistycznego, twórcy broni i genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina, wodza potężnego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Imię Stalina stało się już od dawna sztandarem walki i symbolem zwycięstwa dla setek milionów ludzi pracy na całej kuli ziemskiej. Tam, gdzie obalono kapitalistyczną niewolę i buduje się nowe życie i tam, gdzie uciśnieni i wyzyskiwani wiodą bój z imperializmem i niewolą, wszędzie, gdzie walczy o sprawiedliwość, trwa pokój i o lepsze jutro ludzi, wszędzie gdzie pulsuje myśl o wyzwoleniu spod jarzma obcego ucisku — wszędzie tam budujemy socjalizm i bojownikom o wolność przyświeca jasna myśl Stalina, wszędzie tam imię Jego jest zawołaniem do nieugiętej, wytrwałej, bezkompromisowej walki i zwycięstwa.

Czcią i miłością otacza swego wielkiego wodza, dwustumilionowy naród radziecki, który pod wodzą Stalina i partii bolszewickiej kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, który zbudował socjalizm i tworzy ustrój komunistyczny. Czcią i miłością otaczają Stalina — wodza i nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego — ludzie pracy na całym świecie. Z imieniem Stalina na ustach walczyli i ginęli bohaterzy pa-

tyzanci i bojownicy ruchu oporu w okupowanych przez faszystów krajach Europy i Azji. Jego idea przewodzi zwycięskim, dobijającym wroga, żołnierzom Chińskiej Armii Ludowej. Dziś setki milionów ludzi, od Kantonu po Łabę, budując nowe życie, kierują się genialną nauką Stalina. Imię Stalina prowadzi do walki klas robotniczych we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Każdemu słowu Stalina przysłuchuje się z napiętą uwagą cały świat. Słowa jego są źródłem wiary dla wszystkich, którzy miłują pokój i trwogą wrogów ludzkości — podlegaczy wojennych, imperialistów i ich lokajów wszelkiej maści. Wrogowie pokoju i demokracji spod znaku imperialistów amerykańskich, jakkolwiek mają krótką pamięć i ciasny widnokrąg, nie zapomnieli jeszcze druzgocących ciosów zwycięskiej Armii Radzieckiej, która pod wodzą stalinowskiego geniusza obróciła w proch potworną maszynę wojenną Hitlera.

Siedemdziesięciolecie urodzin Towarzysza Stalina obchodzone będzie na całym świecie, jako dzień wielkiego święta, przez ludzi pracy wszystkich krajów.

Wielkim świętem będzie dzień 70-lecia urodzin Towarzysza Józefa Stalina dla mas pracujących, dla klasy robotniczej Polski, dla wszystkich członków naszej Partii.

Będzie to dla nas Polaków obchód jubileuszu wielkiego przyjaciela naszego narodu, człowieka, któremu niezmierznie wiele zawdzięcza naród polski.

W uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina czytamy:

„Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z dwukrotnym za życia naszego pokolenia wyzwoleniem ojczyzny: z niewoli cara i kajzerów, z niewoli hitlerowskiej”.

„Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się z historycznym przełomem w stosunkach między narodem polskim, a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, z Jego decydującą rolą w utworzeniu podwalin Odrodzonego Wojska Polskiego, z odzyskaniem przez nas ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, z wydatną pomocą w odbudowie naszej gospodarki narodowej, we wskrzeszeniu Warszawy z ruin i zgłiszcz powojennych”.

„Ogromne doświadczenie Partii Lenina i Stalina, pełne głębokiej mądrości rady Towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela naszego narodu, w węzłowych zagadnieniach rozwoju Polski Ludowej — pomogły naszej Partii w wytyczeniu jasnej perspektywy socjalizmu, pomagają jej prowadzić naród polski drogą politycznych i społeczno-gospodarczych zwycięstw”.

Partia nasza, samo jej istnienie i wszystkie jej osiągnięcia są wyrazem triumfu idei i myśli Lenina i Stalina.

„Znajomość dzieła życia i walki Towarzysza Józefa Stalina — głosi uchwała Biura Politycznego — podniesie poziom ideologiczny Partii i klasy robotniczej, będzie ogromną pomocą w wychowaniu i kształtowaniu działaczy nowego leninowsko-stalinowskiego typu, nieustraszonego w walce o Polskę socjalistyczną, nierozdzielnie związanego z ludem, nieubłagającego wobec wrogów ludu”.

Amerykański piesek



Tito, wprowadzany do Rady Bezpieczeństwa przez anglosaskich panów

Szkolnictwo artystyczne — kuźnią kadr kultury socjalistycznej Polski Ludowej

Otwarcie zjazdu szkół artystycznych w Poznaniu

W dniu 23 bm. w godzinach rannych odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie zainicjowanych przez Komitet Ministrów do Spraw Kultury 1-szych w Polsce Ludowej Międzyszkolnych Popisów Wszelkich Wyższych Szkół Artystycznych, połączonych z Międzyszkolnym Zjazdem Pedagogicznym i Młodzieżowym.

Wielką ta impreza kulturalna, nad którą objął protektorat Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, zgromadziła w olbrzymiej hali sportowej Targów Poznańskich wiele tysięcy osób przybyłych z całego kraju.

W otwarciu uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rządu R. P.: min. Kultury i Sztuki — Dybowski, min. Przemysłu Lekkiego — tow. Stawicki, wicemin. Kultury i Sztuki — tow. Sokorski, wicemin. Oświaty — tow. Jabłoński i wicemin. Przemysłu Lekkiego — tow. Golański, przedstawiciele KC PZPR: członek KC — tow. Albrecht i I sekretarz KW PZPR, z-ca członka KC — tow. Olszewski oraz przedstawiciele CRZZ.

Władze miejscowe reprezentowali: wojewoda poznański — Brzeziński i prezydent miasta Poznania Murzynowski.

Obecni byli również: rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych szkół artystycznych.

Następnie zabrał głos minister Dybowski, wyjaśniając cele i zadania Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych.

Przemówienie min. Dybowskiego

Polskie szkolnictwo artystyczne — powiedział m. in. min. Dybowski — posiada długą już tradycję, sięgającą czasów stanisławowskich. W historii naszej kultury chlubi się ono szeregiem wielkich wychowanków tej miary co Chopin, Matejko, Gieysiński i wielu, wielu innych.

Dopiero jednak w Polsce Ludowej znajduje ono właściwe warunki rozwoju.

Polska Ludowa rozszerza przed młodzieżą światła raczy dostęp do nauki i kultury, dzięki czemu szkolnictwo artystyczne, które w roku 1938 liczyło zaledwie około 1400 uczniów i studentów, w roku 1949 liczy ich przeszło 33.000 w 280 szkołach.

Nowe jednak zadania budowania podstaw socjalizmu w naszym kraju w oparciu o wielkie doświadczenia Związku Radzieckiego, stwarzają konieczność zrobienia bilansu naszego szkolnictwa artystycznego, sprzeciwiania niedomogom, podkreślenia pozytywnych osiągnięć.

Oczekujemy również przedyskutowania i ustalenia nowych wytycznych organizacyjnych i programowych, które winny jasno zarysować dalszą drogę rozwojową naszych szkół artystycznych.

Przemówienie swe zakończył Minister cytując słowa Prezydenta Rzeczypospolitej: „Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej. Ojczyźnie naszej, kryjcie nas, nasza namiętność i czynów. Zjednoczeni wspólną ideą socjalizmu i woli największego wysiłku, najwydatniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka — stanowimy siłę niebiańską i jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby krocząc w pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników o postęp, o pokój, o wolność, o rozumną, twórczą, szczerą przyszłość świata”.

Po przemówieniu min. Dybowskiego referat ideologiczny wygłosił

„Ognisko” — zamiast „Polskiej YMCA”

Zreorganizowane stowarzyszenie zrywa z amerykańskim imperializmem

WARSZAWA (PAP) — W dniach 21 i 22 bm. obradował w Warszawie 21-szy walny zjazd delegatów Polskiej YMCA.

W referatach i ożywionej dyskusji, w której wypowiadali się delegaci z całego Polski, stwierdzono jednomyślnie, że Polska YMCA w okresie międzywojennym była — wbrew szczeremu, patriotycznemu intencjom mas członkowskiej — placówką szerzenia ideologii imperialistycznej.

Uznając, że stare formy organizacyjne stowarzyszenia są sprzeczne

z duchem, zadaniami i celem, jaki przed sobą stawia YMCA w Polsce Ludowej, postanowiono zerwać z tymi formami. Jednocześnie wniesiono do statutu istotne zmiany, w myśl których YMCA została przemianowana na stowarzyszenie „Ognisko”.

Stowarzyszenie — czytamy w statucie — jest organizacją społeczną, działającą w myśl ideologii Polski Ludowej według wskazań i zaleceń Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Przemówienie wicemin. Sokorskiego — Gdy chcemy mówić o zjawiskach życia kulturalnego naszej epoki, nie możemy ich rozpatrywać poza istotą tej gęstiny walki, która się dzisiaj toczy między nowym i starym światem, między światem walki o pokój, o prawdę obywatelską, o wolność narodów i wolność człowieka, o socjalizm — a światem imperializmu, wyzysku, kainowej zbrodni, wojen, nienawiści, upadku kultury i sztuki.

Bezprzykładne w dziejach świata zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim jest zwycięstwem nowej kultury, nowego socjalistycznego odrodzenia sztuki, opartej na realistycznym widzeniu prawdy obywatelskiej i prawdy obywatelskiej.

Hasło sztuki kosmopolitycznej i kosmopolitycznej kultury jest idealnym hasłem, które chcą zabić w każdym narodzie wiarę w swoje własne siły, prawo do rozwoju, istnienia i samodzielnosci.

Brutalny, chciwy, imperialistyczny nacjonalizm USA chowa się za kosmopolityczną teorię o kulturze, chowa się za hasła formalistyczne, beztreściwe, apolityczne i anarcho-wę kultury po to tylko, żeby narzucić własną kulturę prymitywu i bysnessu, własną politykę wyzysku i terrorku, własną pogardę dla człowieka i narodów i własne metody politycznego panowania nad światem, kryzysu, nędzy, bezrobocia i moralnego zniszczenia.

My zaś budując świadome życie — świadomie chcemy zobowiązać do życia w prawdzie artystycznego wyrazu. Chcemy uczynić zjawiskiem sztuki potrzeby naszego przemysłu i budownictwa.

Realizm socjalistyczny — kontynuuje wiceminister Sokorski — jest jedyną naukową metodą poznawczą, bez której dzisiaj żaden wielki twórca nie może ani dotrzeć, ani zrozumieć istoty procesów historycznych, bez której nie ma dzisiaj żadnej wielkiej twórczości. Toż z zastosowaniem tej metody w pracy naszej musimy zacząć.

Szkolnictwo artystyczne winno stać się wielką kuźnią kadr artystycznych nowej socjalistycznej Polski.

Wiceminister Sokorski omówił następnie zasady reformy szkolnictwa artystycznego.

Reforma musi za sobą pociągnąć przeobrażenie tradycyjnych akademii, które przez połączenie ze szkołami wyższymi staną się uczelniami dwustopniowymi w ramach jednej szkoły, z nadbudową typu akademickiego. Z drugiej zaś strony musi pociągnąć za sobą daleko idącą reformę programową.

O metodę naukowego myślenia, zbiorowej samokontroli i wielkoległości stosunku do przedmiotu swej pracy musimy dziś walczyć w naszym szkolnictwie, wykorzystując postępowe tradycje polskiej pedagogiki i olbrzymie doświadczenia socjalistycznej pedagogiki Zw. Radzieckiego.

Przemówienie wicemin. Sokorskiego go przyjęło zostało przez zebranych długotrwałymi oklaskami.

Z kolei referat o obecnym stanie szkolnictwa artystycznego wygłosił dyr. Dep. Szkolnictwa Artystyczne-

go Min. Kultury i Sztuki B. Urbanowicz.

Dyr. Urbanowicz ujął założenia nowej polityki szkolnictwa artystycznego w następujących tezach:

1 Zasada powszechności studiów — tj. ułatwienie dostępu do szkół utalentowanej młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich.

2 Zasada humanizacji studiów, tj. przeniesienie szkoły ideologią świata walczącego o pokój i socjalizm.

3 Przyjęcie realizmu socjalistycznego jako metody twórczej.

4 Przyjęcie zasady wielostopniowości studiów zawodowych. Realizacja wymienionych tez jest obowiązkiem państwa socjalistycznego w Polsce Ludowej.

Referat Dyr. Urbanowicza zamknął uroczystości otwarcia Międzyszkolnych Popisów Szkół Artystycznych.

Na marginesie

Ciężki los

W Nowym Jorku odbyło się doroczne zebranie „Stowarzyszenia wyższych szkół USA”. Zebrało się około 400 rektorów i przedstawicieli amerykańskich uniwersytetów, college'ów i innych zakładów naukowych. Przewodniczący Stowarzyszenia, rektor Kenneth Brown, wygłosił przemówienie, pełne skarg i narzekan na ciężką sytuację szkół wyższych, uzależnionych niemal całkowicie od dobrej woli, czy raczej kaprysów bogatych „opiekunów” — bankierów i wielkich przemysłowców.

„Rektor uniwersytetu — mówił Kenneth Brown — mało się dziś różni od komiwojażera, wdrążającego bez przerwy po kraju w poszukiwaniu towarzystwa zamożnych wdów”. Liczni koledzy p. Browna mówili na zebraniu nie tyle o programach, wykładach i innych zagadnieniach naukowych, ile o sposobach znalezienia środków materialnych na utrzymanie szkół, którymi kierują. Mówcy podkreślali, że „hojność” bogatych obywateli w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła.

W takim położeniu znajdują się wyższe zakłady naukowe w kraju, gdzie budżet wojskowy wzrósł w stosunku do poziomu sprzed lat dziesięciu — dwunastokrotnie, co jest właśnie jednym z głównych powodów, że na wydatki oświatowe wydziela się z pieniędzy państwowych jedynie skąpe okruszki.

A mimo to propaganda amerykańska ma tupej zapewnić co najmniej swych czytelników i słuchaczy, że Stany Zjednoczone — to kraj, w którym nauka cieszy się pełnym nieprzeciętnym i że uniwersytety amerykańskie są rzekomo wzorem i przykładem organizacji dla całego świata.

Z wynurzeń rektorów tych uczelni wynika całkiem coś innego, lecz treść ich skarg nie dziwi nas wcale. Wyższe szkoły amerykańskie są niemal w 100 procentach instytucjami prywatnymi, zdanymi na łaskę i niełaskę bogatych fundatorów i „opiekunów”. A że „łaska pańska na psym koniu jeździ”, więc jest właśnie tak, jak — mówi rektor Brown.

Cała Ameryka protestuje przeciw haniebnemu wyrokowi na przywódców komunistycznych

NOWY JORK (PAP) — Amerykańskie kółka postępowe rozpoczęły szeroką kampanię protestacyjną przeciwko skazaniu przywódców Partii Komunistycznej USA.

Amerykański Związek Obrony Swobód Obywatelskich ogłosił odezwę, w której protestuje przeciwko haniebnemu wyrokowi oraz domaga się zwolnienia skazanych za kaucją, aż do rozstrzygnięcia procesu przez wyższą instancję sądową.

Członek Izby Reprezentantów Marcantonio oświadczył, że prawo do kaucji jest podstawową i powszechnie przyjętą zasadą w sądownictwie amerykańskim. Odmowa uwzględ-

nienia tej zasady przez sędzię Medinę stanowi pogwałcenie tego podstawowego prawa.

Przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skózanego, Gols, wezwał związkowców do podjęcia akcji o uchylenie haniebnego wyroku oraz podkreślił, że cały ten proces przypomina metody, które umożliwiły Hitlerowi dojście do władzy w Niemczech.

Kongres Praw Obywatelskich zwołał na 27 bm. konferencję w Waszyngtonie. Uczestnicy konferencji domagają się będą od prezydenta Trumana uchylenia wyroku, przypominającego czasy faszystowskie.

Narody całego świata posiadają dość siły by przeciwstawić się podżegaczy wojennych

Manifest Kongresu Obrońców Pokoju w Londynie

LONDYN (PAP) — W dniach 22 i 23 października odbył się w Londynie wielki kongres, zorganizowany przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju. W kongresie wzięło udział 1.000 delegatów, reprezentujących 540 organizacji.

Na zakończenie obrad kongres uchwalił manifest, który stwierdza m. in.:

My, delegaci Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, reprezentujący Partię Pracy, Związek Zawodowy, organizacje spółdzielcze, nauczycieli, lekarzy, prawników, artystów, uczonych, duchowieństwo, organizacje kobiece i młodzież, stwierdzamy, że garska przedstawicieli wielkiego przemysłu w Ameryce i Europie zachodniej prowadzi intensywną kampanię propagandową na rzecz trzeciej wojny światowej. Propaganda ta nawołuje do nienawiści przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Liczne radzieckie propozycje pokojowe są systematycznie odrzucane. Tworzenie, wbrew postanowieniom Kartą ONZ, bloków militarnych, wysięg zbrojeń oraz budowa lotniczych baz wojskowych zagrażają pokojowi świata.

Wielka Brytania może odegrać poważną rolę w zwalczaniu tych agresywnych planów oraz w zapewnieniu zwycięstwa zasadom międzynarodowej współpracy w ramach ONZ.

Naród brytyjski i narody całego świata posiadają dość siły, by przeciwstawić się stanowczo propagandzie podżegaczy wojennych.

Zwycięstwo sił ludowych w Chinach, które zakończyło długi okres wyzysku w tym kraju, jest potężnym wzmacnieniem obozu pokoju.

Witamy z radością wzrastającą potęgę zwolenników pokoju we wszystkich krajach świata. Świadectwem tej potęgi były: Światowy Kongres

Pokoju z udziałem przedstawicieli 600 milionów ludzi w Paryżu i w Pradze. Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie, odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz Kongres Pokoju w Nowym Jorku, Mexico City, w Sofii, w Moskwie i w innych stolicach.

Brytyjski Kongres Obrońców Pokoju będzie walczył o następujące cele:

1 O utrwalenie przyjaźni między narodami wszystkich krajów, a w szczególności między narodami Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin Ludowych.

2 O natychmiastowe ograniczenie zbrojeń, zakaz produkcji bomb atomowych, o zniszczenie całego zapasu bomb atomowych, jak również o wprowadzenie międzynarodowej kontroli w celu niedopuszczenia do dalszej produkcji bomb.

3 O całkowite poparcie zasad Kartą Narodów Zjednoczonych oraz przeciwstawienie się wszelkim paktom i blokom, zmierzającym do osłabienia tej Karty.

4 O natychmiastowe zakończenie kolonialnej wojny na Malajach, o całkowitą wolność dla wszystkich ludów kolonialnych oraz przeciwko wszelkim doktrynom wyższości rasy, faszystu i antysemityzmu.

5 O poparcie demokratycznych i miłujących pokój Niemców i Japończyków, walczących o zniszczenie w swych krajach faszystu i militarizmu.

6 O zaprzestanie pomocy wojskowej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone dla rządu ateńskiego. O zaprzestanie gospodarczego i dyplomatycznego popierania frankistowskiej Hiszpanii.

7 O podniesienie stopy życiowej narodu brytyjskiego przez wzmożenie handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz o zniesienie zależności gospodarczej i politycznej Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych.

8 O rozwój kultury, sztuki i nauki dla dobra ludzkości, a nie w celach jej zagłady.

Manifest kończy się słowami:

My, miłujący pokój przedstawiciele narodu brytyjskiego zobowiązujemy się do indywidualnej i zbiorowej pracy w organizacjach obrońców pokoju.

Zobowiązujemy się do udziału w potężnym ruchu, zwalczającym podżegaczy wojennych.

Apelujemy o poparcie do wszystkich tych, którzy kochają swój kraj i pragną zwycięstwa pokoju”.

Pouczające zestawienie

Jak trzeba i jak nie należy pracować

Majster wzorowy i majster opieszwały

Ob. Henryka Madeja — majstra z drugiego oddziału PZPB Nr 17 zastajemy przy krośnie. Szybko poprawia nicielnicę i już jest wolny. Czeka na następną robotę — „Dobry majster zawsze oczekuje na robotę, a nie robota na niego” — tłumaczy nam ob. Madej. To nie są puste słowa. Gdy ob. Madej ma trochę czasu, nie oddala się od swej partii. Uważnie śledzi, czy krosna mają dość szybkie obroty, czy jakaś część maszyny nie jest uszkodzona. Równocześnie łowi uchem, czy warsztat tkacki nie ma żadnych niedomagań. Również i tkaczom pomaga często w ich pracy — jednemu zwraca uwagę, że szluka jest za duża, drugiemu pomaga wyjąć wałek z towarem. To znów uruchomi krosno, gdy tkaczka jest zajęta przy drugim krośnie. Ułubione zajęcie majstra Madeja stanowi kontrolowanie czoierek w czasie, gdy krosno przestaje nieczynne, a tkaczka nici wyciąga, czyli pruje. Zdarza się, że czołno bywa skałeczone, czy też nierówne, plusz jest zniszczony itp. — wiadomo, że te braki natychmiast odbijają się na jakości produkcji.

— Czysta maszyna — to dobra produkcja — uczy swe tkaczki majster Madej. Tkaczki, podlegające temu majstrowi, nie tylko w sobotę czyszczą swe krosna, ale po każdej odrobionej osnowie. Skrzyneczki na leży czyścić przy kolorowaniu szluki, ponieważ kurz, wpadający do tkaniny z nieoczyszczonej skrzyneczki, powoduje błąd. Jednym słowem dobry majster, taki, jak ob. Madej, pomaga tkaczom w ich walce o dobrą jakość, w walce o jak największą ilość eksportu i prymy.

W szafce tego majstra panuje wzorowy porządek. Paski różnego rodzaju są przygotowane, gotowe również i tylko czekają na zamianę.

Często przychodzi wcześniej do pracy a odchodzi najpóźniej. Jest obowiązkowy, ale wymaga także od podległych mu tkaczy obowiązkowości i dyscypliny pracy. Jeśli któryś z nich się spóźni, stanowczo wymaga od niego odrobnie straconego czasu.

Ostatnio na tkaninie U.K. 16 zaszła zmiana. Dawniej towar produkowano po lewej stronie, obecnie po prawej. Z tego powodu majster ma więcej pracy, lecz uzyskuje się zarazem towar o wiele lepszy.

Gdyby „Siedemnastka Bawelniana” miała więcej takich majstrów, napewno wykonałaby wszystkie swe zobowiązania produkcyjne. Niestety, nie wszyscy majstrowie zdają sobie sprawę z ważności tych obowiązków. Są tacy, którzy nie starają się przekonać tkaczy o konieczności wytwarzania dobrego towaru. Tak np. w partii majstra ob. Henryka Szefflera widać naprawdę korygodne niedbalstwo. Niektóre tkaczki, pracujące w tej partii, wykonują

towar z nierównym brzegiem i bez kilku nici w osnowie, a majster przechodzi obojętnie obok i nie zwraca na to najmniejszej uwagi.

Na innym krośnie widzimy wielką plamę pośrodku tkaniny, ponieważ nie zabezpieczono towaru, rozpiętego na warsztacie.

Majster Szeffler ciągle narzeka, że tkaczki źle pracują, a i one również nie zbyt pochylnie wyrażają się o nim.

Nie trudno sprawdzić, że w partii ob. Szefflera stale bywa dużo nieczylnych krosien. Wiele tkaczek opuszcza pracę — majster nie zadaje sobie trudu, aby przemówić im do rozsądku i do obywatelskiego sumienia. Inni tkacze wprawdzie stawili się do pra-

cy, ale często odchodzą od krosien. „Metry idą” ale jasne, że w tak produkowanym towarze musi zdarzyć się dużo błędów. Nieobecny tkacz nie może przecież przypilnować krosna i zlikwidować „gniazdo” lub wypruć grubą wątek. Tkaczki w partii ob. Szefflera podobnie jak i on same nie zdają sobie widocznie sprawy, że każda niewykorzystana w odpowiedni sposób minuta przynosi straty produkcji, a tym samym opóźnia podniesienie stopy życiowej robotnika.

Sam majster zbliża się do krosien tylko wtedy, gdy wezwie go tkaczka. Nie próbuje wcześniej obejrzeć warsztatów i zapobiec ze psuciu się maszyny przez częste kontrolowanie jej.

Na przykładzie tych dwóch partii tkalni „Bawelnianej Siedemnastki” widzimy, jak trzeba i jak nie należy pracować. Przekonujemy się, jak pomyślne wyniki przy nosi dobrze zorganizowana praca tkaczy, pozostających pod opieką obowiązkowego i czujnego majstra i jak ujemnie wpływa na produkcję obojętność i niedbalstwo majstra, nie troszczącego się ani o tkaczy, ani o maszyny.

Gdyby w PZPB 17 było więcej takich majstrów, jak ob. Madej, zakłady te napewno wykonywałyby w terminie swe zobowiązania produkcyjne. Dlatego też za gadanie szkolenia personelu technicznego jest bardzo ważne zarówno tu, jak i we wszystkich innych zakładach pracy.

M. S.

Radosna uroczystość w fabryce im. Duracza

z okazji przedterminowego wykonania planu rocznego

Na podwórzu fabrycznym Zakładów Dzielarskich im. Duracza gromadzi się tłumnie cała załoga. Wśród robotników widać podniecenie i oczekiwanie. Za chwilę bowiem ma się rozpocząć uroczystość z okazji przedterminowego wykonania planu rocznego.

Z dzielnicy Staromiejskiej przybyli na tę radosną uroczystość i sekretarz tow. Tatarakówna oraz tow. Kosiński.

Serdeczne podziękowania całej załogi, a w szczególności przodowni-

kom pracy, Radzie Zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej złożył w imieniu dyrekcji dyr. techniczny zakładów tow. Soliński. Gdy oznajmił, że Zakłady im. Duracza wykonały plan roczny, na sali wybuchła prawdziwa burza oklasków i okrzyków. Następnie sekretarz Organizacji Podstawowej, tow. Celary, odczytał list od sekretarza ŁK PZPB do spraw ekonomicznych, tow. Zebrowskiego. Tow. Zebrowski przekazał serdeczne podziękowanie całej załodze za uczciwą i pełną poświęcenia pracę dla Polski Ludowej. Tow. Kosiński w przemówieniu swym podkreślił znaczenie przedterminowego wykonania planu dla dzieła utrwalenia pokoju. Załoga im. Duracza pracą swą dała przykład, jak należy walczyć o utrzymanie pokoju. Przemawiali następnie przedstawiciele Związku Zawodowych i załogi fabrycznej.

W pierwszych rzędach zasiadali przodownicy pracy, którzy najbardziej przyczynili się do doskonałych wyników zakładów im. Duracza. A jest ich w tej fabryce wielu. Prawie połowa załogi bierze udział we współzawodnictwie. Na czoło wysuwają się dziewiarze: tow. Tow. Słoc, który wraz ze swym zespołem wy-

konuje 154,5 procent planu, Szymczak — 132,4 procent. Spośród najlepszych szwaczek wymienić trzeba tow. Kłoszyńską i Stepińską, z cerowiczek — Kawecką. W wykonaniu wyróżnili się tow. tow. Romanowska i Minkiewicz. Trudno było wymienić wszystkich asów zespołu.

Należy się spodziewać, że załoga „Duracza” do końca br. wykona jeszcze wiele sztuk dzianiny ponad plan, wzbogacając tym nasz rynek.

(m. s.)

Przemysł drożdżowy wykonał plan roczny

W ostatnich dniach wykonał roczny plan produkcyjny Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego. Ogólna wartość towarów wyprodukowanych przez zjednoczenie w ciągu br. wyniosła według cen niezmienionych z 1937 r. około 11,5 mln. zł.

Przedterminowe wykonanie planu jest wynikiem usprawnienia produkcji poszczególnych fabryk oraz podniesienia wydajności pracy, uzyskanego dzięki rozwijającemu się stale współzawodnictwu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Brak czystości w PZPW Nr 3

W każdej fabryce znajduje się referat higieny i bezpieczeństwa pracy. Słyszałem również, że i w naszym zakładzie istnieje podobny referat. Niestety, tylko słyszałem, gdyż działalności swej nie ujawnia on w najmniejszym nawet stopniu. Zdawać by się więc mogło, że może na tym odcinku nie ma nic do zrobienia, że wszystko jest w najlepszym porządku. Tymczasem, jak

przedstawia się u nas sprawa higieny w rzeczywistości? Niedawno na czesie Kongresu Zw. Zaw. wybudowano łaźnię w oddziale farbiarni. Niestety, łaźnia ta w najlepszym wypadku może służyć za magazyn śmieci i wszelkiego brudu. Nie lepiej przedstawia się umywalnia natryskowa, która jest w 60 proc. nieczysta i gdzie w dodatku nieporządku. Tak samo wy-

gląda umywalnia skrośalni, której ściany, wanny i szyby okienne nie widziały jeszcze w tym roku ścierki ani szcetki.

Ale nie tylko umywalnie i łaźnię znajdują się pod taką „opieką” referatu higieny i bezpieczeństwa pracy. Rozstawione w salach produkcyjnych słupki są tak brudne, że stały się raczej zbiornikami bakterii i wszelkiej infekcji. Pokój w którym przesiadują majstrowie, wprost raz brudem.

Wobec tego zwracam się w imieniu robotników do kierownictwa zakładu o jak najszybszą reorganizację referatu higieny i bezpieczeństwa pracy.

S. Warcikowski
korespondent fabryczny „Głosu”
z PZPW Nr 3

Otwarcie nowej tkalni przy PZPW Nr 7 w Kaliszu

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 7 w Kaliszu uruchomiły w tych dniach nową tkalnię obejmującą 200 warsztatów tkackich.

Na uroczystość otwarcia przybyli: minister tow. Stawski, przedstawiciele CZPJG oraz Partii. Dyrektor naczelny zakładów, tow. Marucha nakreślił zebranym drogę rozwoju fabryki, której załoga w ciągu ostatnich 4 lat zwiększyła się czterokrotnie. Zakłady kaliskie wkroczyły obecnie w fazę rozbudowy i w przyszłości mają stanowić jedną z największych fabryk jedwabniczych w Polsce.

Uroczystość otwarcia nowej tkalni uroczystość Polskie Rad o, organizując dla robotników koncert „Przy sobocie po robocie”.

„Potrzebny premier”...

„Zaangażujemy nadmłynarza z długoletnią praktyką na większych młynach...”, „Potrzebna wykwalifikowana siła biurowa ze znajomością księgowości...”, „Rypińskie Zakłady Polowania Łanury zatrudnią pracowników obeznanym z techniką organizacji robót inwestycyjnych...”, „Centrala Zbiornia Podróbek poszukuje zdolnych kosturzystów...”.

Oto ogłoszenia, jakie często-gęsto spotykamy na łamach naszej prasy. Różne instytucje, zakłady, biura itp. — że to pracy w Polsce jest, na szczęście, pod dostatkiem — reflektują na tych czy owych pracowników: inżynierów, mechaników, robotników budowlanych, biurolistów, maszynistów itd. Jeśli chodzi o prasę, zagraniczną, „zachodnią”, np. — francuską, rzecz oczywista, że tam zamiast zapotrzebowania pracy występują oferty z poszukiwaniem pracy. Szukaj, proszę was, marshallowskiego bezrobocia. Jest jednak we Francji ostatnio wcale poważna posada, która — jeśli się tak można wyrazić — pozostaje od dłuższego czasu w stanie chronicznego „zaofiarowania”. „Ofierentem” jest sam prezydent Republiki, Vincent Auriol. A oferta wygląda następująco:

Bankrutująca Kolonia Marshallowska
p. n. Republika Francuska
zaangażuje natychmiast
jednego premiera, obeznanego
z techniką planowania marshallowskiego
oraz kilkunastu ministrów, którzy
mu w tej „robocie” pomogą

Reflektujemy na siły t. zw. trzeciej siły i „mocnej ręki”. Oferty z życiorysami przyjmujemy codziennie od rana do nocy V. Auriol, Paryż, Pałac Elizejski, Sprawa b. pilna.

Jak wiadomo, do tej pory zgłosiło się sporo „reflektantów”, odpowiadających warunkom powyższej oferty. Same najbardziej „wykwalifikowane” siły reakcji francuskiej: Moch, Schumann, Mayer, Bidault...

P. prezydent Auriol, ośmiem, radby zaangażować każdego z nich „na stałe”. Bardzo „reflektuje” na ww. „reflektujących”. Tylko, że jakoś nie z tego nie wychodzi. Kandydat, jeden po drugim, rezygnuje z dobrej i pożątej pasy. Choć każdy bardzo by pragnął, utrzymać się na stanowisku „premera”.

A przyczyną tego stanu jest fakt, że: naród francuski na żadnego z owych „premerów” nie reflektuje. Naród francuski żąda rządu jednolitości demokratycznej i premiera reprezentującego interesy kraju, a nie — zamorskich imperialistów.

Niemniej ważną przeszkodą jest to, że urzędujący w ciągu roku niesławnej pamięci b. premier Queuille postępując w myśl marshallowskich założeń do tego stopnia zagmatwał gospodarkę francuską, że nawet liczni reflektanci na stanowisko premiera po zapoznaniu się z powstałym bałaganem, wolały rezygnować z zaszczytów i pensji.

E. Tani

Nowe kluby racjonalizatorów i wynalazców

Akcja, która rozwija się w Łodzi żywiołowo

Akcja organizowania Klubów Racjonalizatorów i Wynalazców rozwija się ostatnio w Łodzi w sposób wprost żywiołowy. Nie ma prawie dnia, żeby zakłady pracy nie zawiadomiły nas o utworzeniu nowych jednostek.

Apel Fabryki Maszyn Tkackich, która pierwsza zorganizowała klub, przyniosł pożądane rezultaty. We

wszystkich większych fabrykach racjonalizatorzy organizują się, szukając nowych, doskonałych form pracy. Jak dowiadujemy się, nowozałożone kluby rozpoczynają już działalność, rozstraszając opiekę nad pomysłowymi i zdolnymi robotnikami, śpiesząc im z pomocą i radą techniczną.

PZPB Nr 16

W PZPB Nr 16 w t. zw. „Nielarce” Klub Racjonalizatorów i Wynalazców powstał dnia 21 b. m. Tego dnia odbyło się zebranie, które miało na celu uroczysty charakter. Klub liczy 29 członków. Przewodniczącym został jubilat pracy inż. prz. dżalni Arkadiusz Grocholski, wiceprzewodniczącym — racjonalizator tow. Czesław Nowak, sekretarzem — kierownik remontu ob. Gliwny, członkami zarządu — racjonalizatorzy Jan Szymczak i Tadeusz Andrzejewski.

PZPW Nr 5

W zakładach przemysłu włókiennego powstał już trzeci z kolei klub, tym razem w PZPW Nr 5. Skład zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący dyr. tech. ob. Kozłowski, wiceprzewodniczący dyr. nac. ob. Kobuz, sekretarz — majster Kozal, członkowie zarządu: majster Kaźmierski i brakarz Leśniewicz. Choć klub został utworzony nie dawno, rozprzął już jeden wniosek racjonalizatorski. Jest to wniosek majstra pralni tow. Andry-

ślaka w sprawie zabezpieczenia łożysk w suszarnie pralni. Klub od razu wykazał swą sprawność w pracy. Wniosek został rozpatrzone bardzo szybko. Oszczędność obliczona na 120 tysięcy zł. w stosunku rocznym i natychmiast przyznano racjonalizatorowi premię w wysokości 17.750 zł.

PZPB Nr 4

W dniu 20 bm. w obecności przedstawicieli dyrekcji, partii i Rady Zakładowej odbyło się w PZPB Nr 4 pierwsze organizacyjne zebranie nowo założonego Klubu Racjonalizatorów.

We wstępnym przemówieniu inż. Przedziecki omówił znaczenie Klubu dla fabryki i dla całego przemysłu, oraz zwrócił uwagę, że niejednym pomysłem z powodu braku odpowiednich rysunków czy obliczeń nie był dawniej realizowany, gdyż robotnik racjonalizator nie umie często opracować technicznie swego pomysłu. Zadanie to będzie spełniał obecnie Klub Racjonalizatorów.

Po przemówieniach dyr. naczelnego i sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Trzeciaka zebranie zapoznali się ze statutem Klubu oraz przystąpili do wyboru zarządu klubu.

Zebrań zakończyło się przemówieniem nowo wybranego przewodniczącego klubu inż. Przedzieckiego, który zapowiedział do obecnych, by jak najliczniej uczestniczyli w zebraniach klubu.

Marja Majewska
korespondent fabryczny „GŁOSU” z PZPB Nr 4.

Z życia naszych zakładów pracy

Zwycięzcy we współzawodnictwie pracy

Zakłady Wytwórcze Transformatów i Urządzeń Termotechnicznych Fabryka M 33, zakończyły niedawno swój pierwszy etap współzawodnictwa. Okazało się, że już w pierwszym etapie wysunęło się na czoło wielu robotników, którzy w znacznym stopniu przekroczyli swe normy i zdobyli zaszczytny tytuł przodników pracy. Ponieważ najwyższy procent normy wyrobiło jednocześnie czterech robotników, trzeba było wielu czterech przyznać pierwsze nagrody po 4 i pół tysiąca złotych. Na-

grody te otrzymali: murarze Urbanek i Gnatkowski, tokarz Dziuda i spawacz Paluszkiwicz. Wszyscy oni wyrobili po 132,5 proc. normy.

Dwie drugie nagrody po 3.000 zł otrzymali: ślusarz Szklarek i murarz Romanowski. Trzy trzecie nagrody po 2.000 zł przyznano murarzom: Antkiewiczowi i Górnemu oraz kowalowi Woloczko.

Od pierwszego października ZWT i UT M33 wkroczyły w drugi etap współzawodnictwa.

Z życia ZSRR

Nowoczesne fabryki — kuchnie

Smaczne, urozmaicone i tanie

posiłki w moskiewskich stołówkach

Zwiedziłem ostatnio kilka moskiewskich stołówek, m. in. stołówek ogromnego zespołu włókienniczego „Triechgornoj Manufaktury”. Kombin ten zatrudnia kilka tysięcy robotników. W pobliżu najważniejszych oddziałów fabrycznych mieści się stołówka centralna, która sama wygląda jak wielka fabryka-kuchnia.

Przestronna sala, zalana słońcem, z mnóstwem stołków niebieskiego koloru. Rozłożyste palmy i udekorowane zieloną bufetą. O godzinie 11 sala zapelnia się. W ciągu 15 minut kelnerki zdążą przyjąć od każdego zamówienie, podać obiad i sporządzić rachunek.

Dziś na obiad przygotowano duży wybór potraw: osiem zimnych przekąsek, 5 zup, 11 drugich dań i 8 jarzyn. Podobnie, jak w każdej pierwszej sortowanej stołówce, jest oczywiście i danie „firmowe”.

Kierowniczka stołówek, Łobaczewa, pokazuje nam grubą księgę uwag i życzeń.

W księgce obok podziękowań znajdują się również uwagi krytyczne. Obok każdej uwagi wpisana jest odpowiedź administracji stołówek o za-

radzeniach, jakie w związku z tym wydano. Przechodząc centralnej w kombinacie czynne są dwie stołówki dietetyczne, przy czym koszt wydawanych w nich obiadów w 50 procentach pokrywa Związek Zawodowy i dyrekcja kombinatu.

Personel stołówek Sokolniczewskich zakładów remontu wagonów zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracowników stołówek. Niedawno stołówce wreczono przechochodni Czerwony Sztandar.

I tu lokal stołówek jest komfortowy, wygodny. Na stołach białe obrusy, ładne nakrycia. Kucharze gotują potrawy tylko w niewielkiej ilości — na 30—35 osób, dogotowując zupę i drugie danie w miarę potrzeby. Dzięki temu każdy gość stołówek otrzymuje świeże, smaczne i nieprzeżute potrawy.

Przy wydzielaniu produktów do kuchni obecny jest lekarz, dyrektor stołówek i kontroler społeczny, delegowany przez fabryczną załogę. Osoby te sprawdzają również jakość przygotowanych potraw i wpisują ocenę do specjalnego dziennika. Na podstawie tych ocen ustala się wyniki współzawodnictwa kucharzy.

Nawet w najbardziej gorącej porze, kiedy równocześnie jedzą obiad robotnicy fabryki i uczniowie szkoły rzemieślniczej, w stołówce nie ma tłoku. Uruchamia się wtedy drugie kase, a odzież w szatni przyjmują w tym czasie trzy osoby. W salach pracują wszystkie kelnerki, na wydawanie potraw przydziela się do pomocy kucharzom jeszcze kilka osób.

Sieć stołówek moskiewskich rozszerza się z roku na rok. W dzielnicach fabrycznych powstają nowoczesne fabryki-kuchnie, stołówki i bufety dla obsługi robotników, pracujących w nocy. Niedawno rozwarły się gościnne podwoje nowej stołówek w fabryce tytoniu „Jawa”. Dekoracja głównej sali zajęli się plastycy i architekci.

W roku bieżącym przeprowadzono w Moskwie społeczną kontrolę stołówek robotniczych. Udział w tej kontroli wzięli tysiące aktywistów związkowych, pracowników handlu i służby zdrowia oraz kontrolerzy społeczni. W rezultacie kontroli osiągnięto znaczne polepszenie jakości potraw i usprawnienie ich przygotowywania w większych stołówkach robotniczych stolicy radzieckiej.

PRÓMYK



Harcerze na Konferencji ZMP

innych tematów.

W obradach wzięli również udział przedstawiciele harcerstwa.

Na salę obrad przybyła delegacja harcerska.

Na wysoką, czerwoną mównicę wchodzi druha Henia Stęgowska. Jest bardzo przejęta i wzruszona, mówi trochę drżącym, ale jasnym i donośnym głosem:

Kochani Koledzy!



22 i 23 października — to dni pierwszej konferencji Łódzkiej Związku Młodzieży Polskiej. W sali Filharmonii obradowali starsi koledzy i koleżanki harcerstwa — zetempowcy, nad zagadnieniami, które interesują i którymi żyje organizacja zetempowska.

Delegaci kół ZMP-owskich omawiali sprawy młodzieżowego współzawodnictwa pracy, młodzieżowych brygad produkcyjnych, szkolenia organizacyjnego, łączności miasta ze wsią, podnoszenia wyników w nauce i wiele, wiele

W imieniu łódzkich harcerzy i harcerzy witam waszą konferencję. My wszyscy razem z wami walczymy o zbudowanie Polski, w której wszyscy ludzie będą szczęśliwi. Będziemy się dobrze uczyć i pracować, aby prędzej zbudować Polskę Socjalistyczną.

Chcemy dobrze służyć wielkiej sprawie walki o pokój na świecie. Melduję wam, że z okazji waszej konferencji... i tutaj druha Henia wylicza liczne prace, jakimi jej koleżanki i koledzy harcerze uczcili łódzką konferencję.

Zrywa się znów burza oklasków, wydaje się, że cała sala drży i krzyczy. Na mównicy staje druha Bohdan Szymański i wznosi harcerski okrzyk:

Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej, starszy brat organizacji harcerskiej!

Sala skanduje setkami głosów: Z! H! P!, Z! H! P!

Druha Henia i druha Bogdan wręczają kol. przewodniczącemu ZMP Małwinowi wianuszek kwiatów.

Drużyny harcerskie odwzajemniają się okrzykami i skandują: Z! M! P!, Z! M! P!

Delegacja harcerska opuszcza konferencję, a ich starsi bracia ZMP-owcy radzą o swych sprawach.



Co się stało z faraonem?



Wojtuś rozłożył książkę na stole i spojrzął groźnym okiem na sześciolatniego bratka — Henia.

— Uciekaj z pokoju. Muszę się uczyć. Rozumiesz?

— Nie rozumiem! — odparł zdumiony Henio.

— Boś głupi. Ty zawsze niczego nie rozumiesz. A ja mam się uczyć historii starożytnej. Muszę się skupić. Musi być cicho!

— Będę cicho — prosił Henio.

— Mamo — wrzasnął Wojtuś. Niech mama zabierze tego brzdąca. Muszę się uczyć!

Mama wyprosiła Henia z pokoju. Skrzywiony jak do płaczu chłopa wyszedł na podwórze. A tak chciał usłyszeć o tej historii staro... staro...

Henio już zapomniał, jak tam było dalej.

Wojtuś siedzi nad książką — zaczyna czytać na głos:

— Egipt... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa... Na tron wstąpił Ramzes II-gi... Nowy faraon zebrał olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami...

Dawno już nie czytałem nic o dziejach Egiptu. Chciałem sobie przypomnieć, co to się stało z Ramzesem II-im. Nadstawiłem ciekawie ucha. Zamiast jednak dalszych wywodów o wielkiej bitwie faraona z królem Hetytów — w pokoju Wojtusia rozległy się dzikie wrzaski i śmiech. Włosy mi stanęły na głowie. Dopiero po chwili zrozumiałem — oto Wojtuś toczy bitwę z urojonym wrogiem — Tam, tam, tam — tra — ra — ram.

Trwało to prawie pół godziny. Przez ten czas pokoj był wrzasków bojowych, przesuwania krzesła i okrzyków zwycięstwa.

Nagle w pokoju Wojtusia zaległa cisza. Zamienilem się cały w słuch, chcąc dowiedzieć się za wszelką cenę, co się stało z Ramzesem II-im.

Wtem Wojtuś zakrzyknął na całe gardło.

— Serwus, Kazik! Dokąd idziesz?

— Serwus, Wojtek — odparł kolega, przechodzący właśnie pod oknem. — Wychodzę!

— Nie mogę! — odpowiedział Wojtuś. Uczę się historii. Ramzes II-gi. A ty już wracasz z biegów?

— Tak!

— No, i które miejsce?

— Czwarte!

— Czwarte? Ty, ślimaku!

W ten sposób rozmawiał dokoła. Do kładnie omówili wyniki marszów jesiennych. Wyśmiewali kolegów, którzy zajęli dziesiąte i dwudzieste miejsca. Skrzytykowali Michałkę, że się przewróciła i rozbili sobie nos. Potem okno się zamknęło i w pokoju rozległ się znów monotonny głos Wojtusia.

...Egipt... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa. Na tron wstąpił Ramzes II-gi. Nowy faraon



zebrał olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami. Bobik, Bobik, wariacie, co ty wyrabiasz! No, już dobrze. Teraz daj łapkę. Co, to tak się daje łapkę? Zapomniałeś już, jak cię uczyłem? Nie tak. Trzeba przysiąść na tylnych łapkach. O, tak. Rozumiesz? Co, chcesz mnie ugryźć? A pasek znasz? Jak ci przyleję parę razy, to będziesz grzeczny i będziesz się uczył. Będziesz się uczył?

Dopiero teraz zrozumiałem, co się stało w pokoju. Ramzes znów poszedł w kąt, a Wojtuś zajął się Bobikiem. Po upływie pół godziny Bobik już widocznie służył, jak na leży, i podawał łapkę, bo Wojtuś nagroził go pochwałami.

I znów usłyszałem przez przym-

knięte drzwi spokojny głos Wojtusia.

— Egipt... Rok 1292 przed narodzeniem Chrystusa. Na tron wstąpił Ramzes II-gi... Nowy faraon zebrał olbrzymie wojska, by stoczyć decydującą bitwę z Hetytami.

W tej chwili powrócił ze spaceru sześciolatni Henio. Nawet nie war to wspominać, że już nie dowiedziałem się dalszego ciągu dziejów Ramzesa, że nie dowiedziałem się bliższych szczegółów rozstrzygnięcia bitwy z Hetytami. Mogę wam jednak zareczyć, że również i nauczyciel historii starożytnej nie mógł się nazajutrz dowiedzieć od Wojtusia, co się stało z faraonem Ramzesem II-im.



DZIECI z REGNOWA jadą obejrzyć Stolicę

Dziś kierownik naszej szkoły oznajmił nam niezmiernie miłą wiadomość. Dowiedzieliśmy się, że Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i dyrekcja PZPB Nr 2 w imieniu załogi robotniczej wyraziły zgodę na urządzenie dla nas, dzieci z Regnowa, wycieczki do Warszawy. Radości nie było końca. Wszystkie dzieci tańczyły i skakały. Nareszcie ujrzymy naszą ukończoną Stolicę, o której nam tyle

w szkole opowiadano! Żadne z nas jeszcze Warszawy nie widziało, chociaż tak blisko mieszkamy. — Naszą kochaną Warszawę znamy tylko z mapy — teraz ujrzymy Warszawę i Wisłę.

Składamy wszystkim robotnikom z PZPB Nr.2 serdeczne pozdrowienia oraz podziękowania. Posyłamy także nasze pozdrowienia dla przodowników pracy z PZPB Nr. 2.

Dzieci z Regnowa

— Czyj ojciec? — spytała nauczycielka.

— Wali.

Dzieci spostrzegli, że Elizaweta Iwanowna pobiła naraz i wargi jej zatrzęsały się, jakby chciała się śmiać albo płakać.

— Co wy? — zaszepotała — co wy mówicie?

Dzieci płacząc i przerywając sobie nawzajem, opowiadali, co dziś rano nadawali przez radio. Kiedy doszło do imienia kapitana Morozowa, Wołodia znowu utknął:

— Filikt — zaczął — albo Filikt...

— Feoklistowicz — podpowiedziała nauczycielka.

— Właśnie — to, to — ucieszył się Wołodia — Feoklistowicz! Elizaweto Iwanowna, a pan skąd to wie?

Nauczycielka przysłoniła oczy ręką.

— Chodźmy — powiedziała — chodźmy prędko do Morozowej!

I pobiła tak prędko, że dzieci ledwie za nią nadążały, a przechodnie przystawali i spoglądali za nimi.

— Tutaj — zwróciła się do dzieci i skrzyła w bramę dużej kamienicy, drugiej od rogu,

— A co? — nie mówiłam ci — triumfowała Liza.

— Elizaweto Iwanowna, myśmy tu już byli — powiedział Wołodia — nie ma tu żadnych Morozowych.

— Chodźmy, chodźmy — popędzała ich nie zatrzymując się Elizaweta Iwanowna.

Kiedy już szli po schodach na górę, Liza powiedziała:

— Elizaweto Iwanowna, a może to jest naprawdę ojciec Wali?

— Tak, moja droga. To on.

Iwan Feoklistowicz Morozow. do

L. Pantelejew Tłum. Bobińska

NOWA

(Dokończenie)

wódca eskadry. To jest ojciec Wali.

Na czwartym piętrze, nauczycielka zatrzymała się, wyjęła kluczyk z torebki i otworzyła tym kluczykiem zatrzask. I zanim dzieci zdążyły się zdziwić, otworzyła szeroko drzwi i powiedziała:

— Prosimy dalej.

W korytarzu było ciemno.

— Ostrożnie — przestrzegła Elizaweta Iwanowna — tu stoi kufer.

Pomimo to Wołodia zdążył natknąć się na ten kufer i aż krzyknął.

— Mamo! Czy to ty? — dał się słyszeć za drzwiami cieniutki głosik — dzieci poznały głos Wali Morozowej.

— Ja — powiedziała Elizaweta Iwanowna i otworzyła drzwi.

— Co tak prędko? Już kupiłaś?

— Nie, córeczko, gazety nie kupiłam. Ale zobacz, jaką ci za to przyprowadziłam wyborną żywą gazetę.

Wala Morozowa leżała w łóżku. Uniósłszy głowę, znad poduszki, z lekkiem i zakłopotaniem patrzyła na Wołodę i Lizę, a oni oboje nie mniej zmieszani stali we drzwiach.

Chwilę Wala patrzyła na nich, później krzyknęła i z głową schowała się pod kołdrę. Elizaweta Iwanowna podbiegła do łóżka i zaczęła ściągać z niej kołdrę.

— Wyłaż, wyłaż — dość już ukrywania się. Martwiłymi się samotnie, a cieszyć będziemy się wszyscy razem. — I tak głośno się zaśmiała, że Wala nie wytrzymała i wyrzuciła spod kołdry.

— Bo co? — powiedziała Elizaweta Iwanowna osunęła

się na kolana przy łóżku, objęła dziewczynkę ramionami i powie działała:

— Wala, tatuś żyje!

Przez kilka sekund Wala nie odrywała oczu od twarzy matki, potem opuściła głowę na poduszkę i rozplakała się cichutko. A kiedy podniosła głowę, dzieci zobaczyły, że Wala już nie płacze, tylko się śmieje. I dopiero teraz jak się roześmiała, Wołodia i Liza zauważyli po raz pierwszy, że Wala jest bardzo ładna, że ma białe zębki i bardzo piękne, złociste włosy, a najważniejsze, że jak dwie kropki wody podobna jest do Elizawety Iwanowny.

Dzieci zdziwiły się, choć nie było w tym, rozumie się, nic dziwnego.

Koniec.



JACUS: — Zawiesimy transparent w naszej świetlicy.
BASIA: — Ale naibierw ja urządnimy.



JACUS: — Uff! Ile tutaj pajęczyny.
BASIA: — Podłoga też bardzo brudna.



JUREK: — Ale nasza świetlica będzie pięknie wyglądać!



JACUS: — Teraz jest naprawdę przyjemnie.
BASIA: — Uczciliśmy konferencję pracy

Rzeczy ciekawe

Drzewa, które parzą

Podróżnicy, zwiedzający podzwrotnikowe kraje, często opowiadają i piszą o zagadkowym drzewie, boleśnie parzącym zwierzęta i ludzi, którzy się go niebacznie dotkną. Łacińska nazwa tego drzewa brzmi: „lapartea crenulata”.

Drzewo to, należące do gatunku pokrzywowych, zawiera w sobie specjalną materię, wydzielającą się przez włoski, pokrywającą dolną stronę liści i sprawiającą przy dotknięciu dotkliwy ból i zapalenie. Owe włoski, mające formę miniatury kolców, wydzielają z siebie trujący płyn, a ten staje się przyczyną wielkich męczarni ludzi, nieostrożnie przechodzących obok tego drzewa.

Do niedawna w Madrasie (miasto leżące na wschodnim wybrzeżu Indii), istniał egzemplarz „drzewa palącego”, który zwracał na

siebie powszechną uwagę. Obok stał słup, na tabliczce którego wypisane było ostrzeżenie, by publiczność nie dotykała liści.

Drzewo parzące należało do rodziny dość rozpowszechnionej w Azji, a najczęściej spotyka się je w Himalajach, w Assanie, w południowych Indiach, Birmie i na Ceylonie. W okolicach południowych „lapartea crenulata”, dosięga rozmiarów drzewa średniej wielkości.

Ta szczególna i niebezpieczna roślina wydaje nieprzyjemny zapach, który ostrzega podróżnych. Oparzeliny, jakie sprawia, nie są groźne dla życia, lecz wywołują męczący ból, który trwa całymi miesiącami. Podróżnicy często bywali świadkami męczarni krajowców, którzy nagim ciałem nieostrożnie dotknęli liści palącego drzewa.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 25 października
1949 r.
Dziś: Kryszyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie
ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

KINA:

Kina „Baltyk” i „Polonia”
festiwal filmów radzieckich.

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4.
Interesantów przyjmuje się co-
dziennie (prócz niedziel i świąt)
od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkow-
skiego”, ul. Słowackiego nr 26,
tel. 15-40.

Tomaszów

Pracownicy umysłowi tomaszowskich zakładów pracy

biorą udział w robotach drogowych

Podawaliśmy w ubiegłym tygod-
niu sprawozdania z szeroko zakro-
jonych prac remontowo-budowlano-
wych i drogowo-ziemnych, jakie
prowadzone były w ciągu niedzieli
tego dnia przez kilkuset ochotni-
ków spośród personelu miejsco-
wych urzędów i instytucji, przez
brygady budowlano-remontowe
załóg fabrycznych, przez przedsta-
wicieli partii i społeczeństwa. Po-
dawaliśmy wyniki, konkretne już,
ujęte w cyfry — wyniki jakie w
ramach tej społecznej akcji zosta-
ły osiągnięte. Piszaliśmy również o
tym, iż to nie była ani pierwsza,
ani ostatnia tego rodzaju akcja.

Kiedy onegdaj doszliśmy do ul.
Browarnej, zdaleka już dostrzeć
można było pracujące na ul. Nowo-
wieskiej robotce brygady. A więc
i ta niedziela została wykorzystana
na do bezinteresownej, społecznej
roboty.

Jesteśmy już na Nowowiejskiej.
W pierwszej grupie rozpoznajemy
pracowników umysłowych Pań-
stwowych Zakładów Przemysłu
Wielkiego Nr 28. Urzędnicy i u-
rzedniczy, kierownicy i referenci,
maszyniści i członkowie Rady Za-
kładowej — zwracają uwagę na
ulicę i odrzucają wyrwane kamie-
nie na skraj drogi. Jest godzina
10. Pracują więc już od trzech go-
dzin i jak to się zwykło mówić
„na oko” oceniają wyniki swej pra-
cy: ponad pięćdziesiąt metrów bie-
żących bruku zostało już rozebra-
ne. Mało? Chyba nie!

Kilkadziesiąt metrów dalej po
szynach wąskotorowej kolejki to
czą się puste wózki. Przy jednym
z nich spostrzegamy naczelnego
dyrektora PZPW Nr 29 tow. Ze-
cina. To biura i personel umysłowy
tych właśnie zakładów! Wózki
płaskie pod budowę ulicy.

Wózki na zwrotnicy szybko skie-
rowywane są na tor boczny, a za
chwilę sygnalizacja w nie piasiek. Sy-
gnalizacja piasiek, a praca przenosi-
na jest uśmiechami i dowcipami.

Czarna lista pijaków

Do listy, opublikowanej w nu-
merze niedzielnym, tych — któ-
rzy w nadmierny sposób ukończyli
alkohol — dodajemy następujące
nazwiska:

Bazelski Franciszek, m'eszka-
n'ce wsi Smardzewice, Gwiazda
Zygmunt, mieszkające w Koloni
Małej, Fijałkowski Aleksander z
ul. Piaskowej Nr 59, Zaborowski
Józef z ul. Głównej 28, Sosnowski
Stanisław z ul. Krzyżowej 22, No-
wak Stanisław bez stałego miej-
sca zamieszkania, Nowak Marian
z ul. Wieczności 1, Goździk Ro-

Duże zainteresowanie piotrkowian
Ruchomą Wystawą Gospodarczą w Hali Targowej

O godz. 16 w ubiegłą sobotę
odbyło się na Hali Targowej w
Piotrkowie uroczyste otwarcie
przez wojewodę łódzkiego ob.
Szymankę. Ruchomej Wystawy
Gospodarczej.

Zgromadzeni liczący w Hali Tar-
gowej piotrkowianie z zaintereso-
waniem oglądali wystawione eks-
ponaty. A jest sę czemu przyglą-
dać: oprócz bowiem stoisk ilustru-
jących ogólny dorobek Polski Lu-
dowej znajdują się tu również
stoiska miejscowego przemysłu,
Państwowej Szkoły Technicznej,
Ligi Lotniczej, Liceum Rolniczego
z Bujen i wiele innych.

Oto grupa młodzieży i starszych
skupili się przy stoiskach, które
demonstrują wyniki badań słynne
go przyrodnika radzieckiego Mi-
czurina. Padają uwagi, które
świadczą o tym, że mieszkańcy na-
szego miasta w całej doniosłości
doceniają znaczenie naukowej pra-
cy wielkiego uczonego radzieckie-
go.

W następnym dziale zwiedzają-
cy mają możliwość podziwiać dwie
Warszawy. Warszawy roku 1945
oraz Warszawę w chwili obecnej.
Duma rozjaśnia oblicze przygląda-
jących sę robotników — nie dar-
mo w ciągu ubiegłych lat pracow-
wali w pocie czoła.

Dużym zainteresowaniem cie-
szy się również stoisko z książka-
mi. Dużym popytem cieszy się
współczesna literatura polska oraz
dzieła klasyków marksizmu - leni-

nizmu. Tytuł pierwszej książki,
jaka była sprzedana w Piotrkow-
ie, to „Popiół i Diament” An-
drzejewskiego.

W następnym dziale małopolski
chłopi z okolic Piotrkowa z zainte-
resowaniem przyglądają się wy-
kresom, przedstawiającym produk-
cję fermy jedwabniczej w Mila-
nowku.

Efektownie przedstawia się
stoisko Piotrkowskiej Technicz-
nej Szkoły Przemysłowej. Znajdu-
ją się tutaj pomysłowo rozmiesz-
czone eksponaty pracy jej uc-
niów, wszelkiego rodzaju narzę-
dzia ślusarskie.

Nie mniejszym zainteresowa-
niem wśród zwiedzających cieszą
się rowery i motocykle wystawio-
ne przez „Motocyb”. Zaimpono-
wał mieszkańcom naszego miasta
wykres, który przedstawia rozwój
motoryzacji w planie 6-letnim.
Wynika z niego, że w roku 1939
miejliśmy w Polsce 41.948 sztuk
pojazdów mechanicznych, w chwili
obecnej mamy 89.178 sztuk, a
przy końcu 6-letniego planu odbu-
dowy będziemy ich mieć przeszło
100 tysięcy sztuk.

Imponujący wypaść dom z ce-
gieł zbudowany przez Spółdziel-
nię Budownictwa Wzajemnego. Nie
mniej efektownie wyglądają i
stoiska innych placówek piotrkow-
skich. Jest sę czemu przy-
rzeć i co podziwiać. Oglądając wy-
stawę, każdy może sobie uzmys-
łowić co mieliśmy, co mamy i co

mieć będziemy.

Kierownictwo wystawy nie za-
pomniało również, że zwiedzający
mają apetyt. Na górze umieszczony
jest bufet obsługiwany przez
piotrkowskie Bar Mleczne. Powo-
dzeniem u zwiedzających cieszy
się mleko, znane ze swej doskona-
łości czarna kawa oraz dobre
ciastka.

W dniu otwarcia, wystawę zwie-
dziło przeszło 2 tysiące osób.
Wmieszani w tłum zwiedzających
piotrkowian stwierdziliśmy, że

wystawa ta wywołała duże zainte-
resowanie u naszego społeczeń-
stwa. Zwiedzający wymieniają
swe uwagi i spostrzeżenia, pomie-
dzy nieznajomymi nawet sobie
ludźmi wywołują sę ożywione
dyskusje na temat dorobku Polski
Ludowej.

Spodziewamy się, że Ruchoma
Wystawa Gospodarcza, (która w
Piotrkowie bawić będzie zaledwie
10 dni) cieszyć się będzie nieślab-
jącym powodzeniem mieszkań-
ców naszego miasta i powiatu.

Przedterminowo i z nadwyżką

załoga „Piotrkowianki” wykonała roczny plan produkcyjny

Jak już podawaliśmy, w dniu 20
bm. o godz. 14 szwalnia „Piotrkow-
ianki” wykonała z nadwyżką
swoją roczną plan produkcyjny.
Planowano mianowicie, że w roku
bieżącym wykonanych zostanie
31.050 sztuk konfekcji męskiej i
damskiej — wartości przeszło 96
milionów złotych, tymczasem już
w dniu 20 bm. wykonano blisko
39 tysięcy sztuk konfekcji męskiej
o wartości przeszło 98 milionów
złotych. Jak nas zapewniła kierow-
nica Rada Zakładowa sukces
ten możliwy był tylko dzięki temu,
że w ostatnim okresie wśród
załogi rozwinęło się współzawod-
nictwo pracy.

Wśród współzawodniczących na
szczególne wyróżnienie zasługuje
zespół ob. Krzela Czesława, który
wykonywał przeciętnie wyznaczo-
ną normę w przeszło 170 procent-
tach. W zespole tym wymienić
należy również ob. Holinę Emili-
ana, zatrudnionego w charakterze
pomocnika maszynisty. W ubie-
głym miesiącu potrafił on osią-
gnąć 252 procent normy, uzysku-
jąc zaszczytny tytuł pierwszego,
na terenie zakładu, przodownika
pracy.

Dobrze spisuje się również ob.
Piotrowska Natasha, zatrudniona



Na szczególne wyróżnienie zasłu-
guje zespół Krzela Czesława

pracy wykończoną konfekcją. Ma-
ją stosunkowo ciężką i molo-
ną pracę w ostatnim okresie
wykonała 162 procent normy.

Istnieje w szwalni również bry-
gada „najwyższej jakości”. Dzięki
jak najstaranniejszemu wykończe-
niu produkuje ona konfekcję
pierwszego gatunku. W brygadzie

Zwiększą się szeregi
Straży Pożarnej
w Piotrkowie

Jak nas poinformowano z dnia
1 stycznia 1950 r. zostaną zwięks-
zone szeregi piotrkowskiej Stra-
ży Pożarnej. Zapewni to większy
niż dotychczas stan bezpieczeń-
stwa przeciwpożarowego. Załoga
Straży Pożarnej w Piotrkowie
składać się będzie z 40 strażaków i
4 oficerów.

Przy Komendzie Straży Piotrkow-
skiej uruchomione zostaną war-
sztaty naprawy sprzętu przeciwpo-
żarowego. Będą one obsługiwać
Strażę Pożarną na terenie powia-
tów: opoczyńskiego i radomszczań-
skiego.

też na wyróżnienie zasługuje ob.
Sobieszczyk Marian.

Wykonawszy swój roczny plan
produkcyjny dzielna załoga „Piotrkow-
ianki” nie myśli bynajmniej
obniżać wydajności swej pracy.
Do końca br. jeszcze jest spory
kawał czasu. Spodziewać się więc
należy, że przy bilansie rocznym
załoga poszczycić się będzie mo-
glią dalszymi poważnymi sukcesa-
mi.

Powiększą się zbiory
Muzeum Piotrkowskiego

Zbiory mieszczącego się w Zam-
ku Muzeum Piotrkowskiego zosta-
ną w najbliższym czasie poważnie
powiększone wyrobami niektórych
zakładów przemysłowych z terenu
Piotrkowa i okolicy.

W tym celu dyrekcja huty „Hor-
tensja” w Piotrkowie gromadzi
komplet produkowanych przez sie-
bie wyrobów galanterii szklanej.

Pożądane było by aby cały
miejscowy przem. piotrkowski był
reprezentowany w Muzeum. Dzięki
temu będzie ono mogło zapozna-
wać zwiedzających, nie tylko z
przeszłością, ale również i z cza-
sami obecnymi.

Piotrkowski oddział PTK
przejmuje zabytkowy klasztor Cystersów
w Sulejowie

Zabytkowy klasztor Cystersów
na Podkasztorzu pod Sulejowem
poza kościołem posiada szereg bu-
dynków o charakterze pamiątko-
wym, obecnie niewykorzystanych.
Budynki te po gruntownym remon-
cie mogą być przeznaczone na
miejscę wypoczynkowe (w okresie
wczasów) oraz na schronisko tu-
rystyczne. Należy przypomnieć, że
przed wojną Zarząd Miejski w
Piotrkowie w budynkach gospodar-
czych na Podkasztorzu organizo-
wał przez kilka lat kolonie letnie
dla działaczy piotrkowskich szkół
powszechnych.

Z uwagi na to, że piotrkowski
oddział PTK terytoryalnie obejmuje
Sulejów z okolicą — na wnio-
sek konserwatora zabytków w Lo-
dź ma on objąć opiekę nad zabyt-
kiem sulejowskim.

W związku z tym w najbliż-
szych dniach uda się do Sulejowa
delegacja Zarządu Powiatowego
Oddziału PTK, która na miejscu
obejrzy całość zabytków i po uz-
godnieniu z miejscowymi czynnikami
i z Wojewódzkim Urzędem
Konservatorskim w Łodzi obejmie
klasztor Cystersów wraz z budyn-
kami gospodarczymi pod swój zar-
ządek.

W Sulejowie działać będzie dele-
gatura piotrkowskiego oddziału

PTK, skupiająca w swych szere-
gach około 50 członków. Dotych-
czas delegatura ta wykazała dale-
ko idącą żywotność, zamierzając
nawet zorganizować na terenie

Podkasztorza własne muzeum, do
którego zgromadzone już znaczna
ilość cennych i rzadkich ekspona-
tów budzących wielkie zaintereso-
wanie specjalistów.

Szkoła Poniatowskiego
organizuje własną świetlicę

Szkoła Poniatowskiego w
Piotrkowie należy do przodują-
cych w dziedzinie opieki nad u-
czniestwem ta działwa. W lata-
ch ubiegłych szkoła ta była
pierwszą, która należała do zorga-
nizowała i prowadziła akcję do
żywiania.

Doceniając wielkie znaczenie
świetlic szkolnych w wychowa-
niu dziecka, kierownictwo szko-
ły nakładem niemałego trudu
zorganizowało ostatnio własną
świetlicę. W godzinach popołud-
niowych działwa szkolna, pod
okiem specjalnie zaangażowa-
nej nauczycielki odrabia lekcje,
malcy otrzymują tu również po-
żywienie. Starsza młodzież orga-
nizuje zebrania na których oma-
wiane są zagadnienia z zakresu
literatury. Na zebraniach tych
prowadzone są również interesu-
jące dyskusje na tematy społecz-
ne.

W niedzielę 23 października
na ogólnym zebraniu miejscowe-
go Komitetu Rodzicielskiego po-
stanowiono, że członkowie Kom-
itetu zajmą się świetlicą i dołożą
wszelkich starań, aby w marę
możliwości polepszyć jeszcze pa-
nujące w niej warunki.

W grudniu
uruchomione będą
nowe piece w Gazowni Miejskiej

Jak już nadmienialiśmy na te-
renie Zjednoczonych Przedsiębior-
stw Miejskich przy Al. 3 Ma-
ja w Piotrkowie budowane są o-
becnie nowe piece i zbiorniki ga-
zowe, uruchomienie których poz-
woli Zarządowi Miejskiemu na
zwiększenie produkcji gazu.

Przewiduje się zakończenie
tych prac jeszcze w roku bieżą-
cym. W grudniu br. nowe piece
gazowni zostaną uruchomione.
Moment uruchomienia pieców
związanym będzie z pierwszym
publicznym wystąpieniem nowo
zorganizowanej orkiestry praco-
wników miejskich.

Ochrona zabytków
troską społeczeństwa

Zarząd PSS „Praca” w Piotrkow-
ie przekazał piotrkowskiemu od-
działowi Polskiego Towarzystwa
Krajoznawczego sumę 22 tysięcy
złotych jako subwencję na ochro-
nę zabytków historycznych w
Piotrkowie. Spodziewać się należy,
że i inne piotrkowskie zakłady pra-
cy i instytucje nie pozostaną w
tyle i również przeznaczą pewne
sumy na ochronę zabytków nasze-
go miasta.

Jeszcze w tym roku wyjdą z druku pierwsze trzy tomy wy-
dawnictwa

WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA
BOLSAJA SOWIETSKAJA ENCIKLOPEDIA
WYDANIE II

Wydawnictwo ukaze się w 50-ciu tomach w okresie lat
1949—1954, w cenie około 1.000 zł za poszczególny tom.

Przewidziane jest ukazywanie się 10 tomów rocznie. — Kto pra-
gnie zapewnić sobie ciągłość wydawnictwa — powinien zgłosić za-
raz subskrypcję i wpłacić 1000 zł na konto PKO I-8270, „Klub
Międzynarodowej Prasy i Książki”, Warszawa, ul. Bagatela Nr 14.
Sybyskrybent przy odbiorze tomu będzie płacił bieżącą cenę,
przedpłata zaś zlikwiduje przy ostatnim tomie.

Zgłoszenia przyjmuje tylko Klub Międzynarodowej Prasy i Książ-
ki, Warszawa, ul. Bagatela Nr 14.

Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zgłoszenia hono-
rujemy w kolejności ich otrzymania.

Subskrybenci mają pierwszeństwo w nabywaniu wydawnictwa.

bryki, nagrodę w wysokości
12.000 zł. zdobył 7-osobowy ze-
spół tow. Góreckiej Janiny.

WZRASTAJĄCA PRODUKCJA

Osiągnięte wyniki w produkcji
w II-giej dekadzie bm. wskazują,
iż plan na październik PZPW Nr
29 wykonają z nadwyżką. Poza
przedziałem, która, jak wiadomo,
wykonała już państwowy plan ro-
czny, produkcja tkalni i wykoń-
czalni w dalszym ciągu daje dobre
wyniki. Odebrały te w II-giej de-
kadzie bm. przekroczyły znacznie
zaplanowane normy.

Tkalnia na dzień 20. bm. miała
już nadwyżkę 5.557 metrów, wy-
kończalnia — 2.756 metrów tkani-
nin gotowych (przy jednoczesnym
osiągnięciu wzrostu I-go gatunku
tkanin z 86,6 procent do 92,2 pro-
cent).

Aby młodzieżowcy z PZPW Nr
29 brali udział w walce o wzrost
ilościowy i jakościowy produkcji
— Zarząd ZMP sporządził kalen-
daryk zebrani, na których szcze-
gółowo omawiane będzie zagadnie-
nie produkcyjne.

Pierwsze takie zebranie odbę-
dzie się w dniu dzisiejszym przy
udziale przedstawicieli dyrekcji
Zakładu, Rady Zakładowej i Partii,
na którym przedstawiciel Zw.
Zaw. omówi zagadnienie racjonal-
izatorstwa, współzawodnictwa i
dyscypliny pracy.

Korespondent „Głosu”
Kazimierz Kincel

Więści z kraju

ŚMIERĆ PIONIERA NARCISZYSTY POLSKIEGO

W niedzielę, dnia 23 bm. zmarł w Zakopanem w wieku 92 lat Stanisław Barabasz, pionier narciarstwa polskiego i najstarszy narciarz w Polsce. Barabasz skonstruował pierwszą parę nart w Polsce i osobiście propagował narciarstwo.

Stanisław Barabasz był emerytowanym dyrektorem szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem oraz autorem kilku cennych prac naukowych o sztuce ludowej Podhala.

PRZEŚLADOWCA POLAKÓW SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu stanął Karol Grams, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w okresie okupacji, pełniąc funkcję pomocnika kłosa na salę nie będzie wpuszczony.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Na dzień dzisiejszy wszystkie bilety wyprzedane. Passe-partout nieważne.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciejskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Na dzień dzisiejszy wszystkie bilety wyprzedane. Passe-partout nieważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Ostatnie 2 dni doskonała komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALE. RÓW” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymy. Początek o godz. 19.15.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PIĄSZNIK Z TYROLU”

opereka w 3-ach aktach K. Zellera. W poniedziałki nieświąteczne teatr nieczynny.

TEATR LALEK „ARLEKIN”

Codziennie o godz. 17 min. 15 widowisko masek i lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA”. W niedzielę i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1

(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

ADRIA (Stalina 1) — „Piętnastoletni kapitan”

— ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży

BALTYK (Narutowicza 20) — „Bitwa o Stalingrad”

Godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młodzieży

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noce”

— godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran.”

Nr 45; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.

„Piętnastoletni kapitan” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do domu”

Godz. 18, 20; film dozwolony dla dzieci

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Bitwa o Stalingrad”

Godz. 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE „Pan Nowak”

godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodz.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Złoty Róg”

Godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodz.

REKORD (Rzgowska 2) — „Polska Młodość”

godz. 16 dla młodz. „Kwiat miłości” godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodz.

ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki”

Godz. 18, 20; film dozwolony dla młodz.

STYLLOWY (Kilińskiego 123) — „Dusze Czarynych”

dla młodzieży godz. 16. „Tragiczny pościg” godz. 18. Film dozwolony dla młodz.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje”

Godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodz.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą”

Godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane Lotnisko”

Godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą”

Godz. 16, 18.30, 21. Film dozwolony dla młodz.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino

nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napółkowskiego 16) — „Wilcze Dłoty”

Godz. 15, 17.30, 20. Film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Harry Smith odkrywa Amerykę”

Godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

200 wyroków śmierci na Polakach. Ponadto Grams, jako zagorzały hitlerowiec znegował się w brutalny sposób nad więźniami-Polakami przed ich straceniem.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, na której udowodnione zostały zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, sąd skazał Karola Gramsa na karę śmierci.

Na odbudowę Warszawy

W wyniku meczu piłkarskiego, jaki odbył się między Centralną Handlową Przemysłu Skózanego, a Centralną Przemysłu Papierniczego — Skóra okazała się w tej konkurencji mocniejsza od papieru w stosunku 4:2.

Przy tym, jak widać, pracownicy chociaż „papierowi”, potrafili naprawić błędy swojej dykcji, która do przerwy nie zdobyła ani jednego gola!

Wszystkie gole razem przyniosły na odbudowę Warszawy 50.650 złotych oraz 4.780 zł na budowę hali sportowej w Łodzi.

Uwaga miłośnicy boks!

Jutro na naszych łamach ukazuje się pierwszy odcinek artykułu dyskusyjnego b. mistrza Europy Aleksandra Polusa na temat racjonalnego treningu pięściarskiego.

Przypuszczamy, że szereg uwag przytoczonych przez jednego z najlepszych naszych techników zainteresuje szeroki ogół miłośników tego sportu i wywoła ożywioną dyskusję na ten temat.

Miły wieczór...

Jak uważa Czytelnicy zapewne dostrzegł wczorajszym tytule dotyczącym Akademii naszych sportowców zorganizowanej przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej przy O.R.Z.Z. w sali teatru „Melodram” wkradła się nieścisłość. Ten miły wieczór spędziliśmy nie tylko wśród Włókniarzy, ale również wśród sportowców wszystkich innych zrzeszeń patronatu Związków Zawodowych.

TO NIE PRZELEWKI...

Stopień niedostateczny z wychowania fizycznego może pozbawić państwowego stypendium, a nawet możliwości przejścia na następny kurs. Licea te są w większości doskonale wyposażone, posiadają własne sale gimnastyczne, boiska i inne urządzenia sportowe. Wychowaniem fizycznym w liceach Związku Radzieckiego kieruje Państwowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przez odpowiednie wydziały ministerstw, którym podlegają te licea.

Wychowanie fizyczne w uczelniach wyższych jest również obowiązkowe dla studentów pierwszego, drugiego i trzeciego roku studiów i obejmuje zasadniczo ok. 260 godzin (w ciągu 3 lat nauki).

Natomiast w wyższych uczelniach przygotowujących oficerów rezerwy wychowanie fizyczne obowiązuje nr 1, 2, 3 i 4 roku i przewiduje co najmniej 300 godzin na cały okres nauki.

W INSTYTUTACH MEDYCZNYCH I PEDAGOGICZNYCH

W Instytutach Medycznych i Pedagogicznych obowiązuje oprócz tego na czwartym roku studiów specjalny teoretyczny program z dziedziny teorii wychowania fizycznego i sportu, kontroli lekarskiej, metodyki i systematyki ćwiczeń cielesnych. Wychowaniem fizycznym w wyższych uczelniach kieruje Min. Wyzszego Wychowania ZSRR.

Fundusze na rozwój sportu wśród studentów są bardzo duże i stale wzrastają. Jeśli w roku 1937 na przykład na jednego studenta przypadało w budżecie 10 rubli rocznie, to już w roku 1938 cyfra ta wzrosła do 25 rubli. Zaznaczyć należy, że oprócz obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego i ochotniczego ruchu sportowego.

Awans i spadek...

Ostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II Ligi nie przyniosła niespodzianek. W grupie północnej pierwsze miejsce zajęła krakowska „Garbarnia”, w grupie południowej — „Górniki” (Radlin). Obie te drużyny zdobyły tym samym awans do I Klasy Państwowej.

Do A Klasy spadają: z grupy północnej — „Ognisko” (Siedlice) i PTC (Pabianice) oraz z grupy południowej „Gwardia” (Kielce) i „Pafewag” (Wrocław).

W. Ażaiw

298

Daleko od Moskwy

— Jak mi ciężko, żenu! Jak ciężko! — jęknął Aleksy, pochylając się ku niej.

Przytuliwszy głowę Aleksiego do piersi, kołysała go, jak dziecko.

— Masz, Aleksy, wielu przyjaciół, masz swoją pracę i wielkie obowiązki. Przebolejesz, nabierzesz siły i będzie ci lepiej. Tylko pamiętaj: jesteś potrzebny, wszyscy ci kochają i boją się razem z tobą. Nie wiem, co bylibyśmy w stanie zrobić, żeby ci tylko było lepiej. Jeśli mnie nie odpuścisz — zostanę z tobą na zawsze! Weź się w ręce, kochany, bądź silny, jak dawniej.

Batmanow powróciwszy natychmiast wezwał do siebie Beridzego, Kowszowa i Greczkina. Na stole naczelnika kręcał się waczal mały wentylator. Było gorąco i Wasyli Maksymowicz krążył po gabinecie rozgorączkowany, z podwinętymi rękawami i szeroko rozpiętym kołnierzem cienkiej, jedwabnej koszuli.

— Zajmijmy się arytmetyką, — powiedział Batmanow, po wymianie ogólnych zdań. — Istnieją trzy cyfry,

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sport i wychowanie fizyczne na wyższych uczelniach radzieckich

W jednym z poprzednich artykułów staraliśmy się przedstawić fizyczne i sport w szkole radzieckiej najniższego typu. Dziś zajmujemy się wychowaniem fizycznym i sportem w radzieckiej szkole typu zawodowego i w szkołach wyższych.

Szkoły typu zawodowego w ZSRR noszą nazwę „Technica” i odpowiadają naszym liceom zawodowym. Nauka w takim „Technicum” trwa 3 lata. Młodzież szkolna przyjmowana jest do tych uczelni po ukończeniu niepełnej szkoły średniej (siedmioletniej). Ukończenie liceum zawodowego daje średnie wykształcenie i dyplom technika w danym zawodzie. W szkołach tych wychowanie fizyczne odbywa się według specjalnych programów, obejmując 2 godzinny tygodniowo w ciągu 3 lat. Program wychowania fizycznego oparty jest na przygotowaniu młodzieży do osiągnięcia norm Państwowej Odznaki Sportowej G.T.O., które uczniowie liceum zdać muszą po ukończeniu 3-letniej nauki. Pracę sportową wśród licealistów prowadzi Oddział Stowarzyszenia Sportowe Związku Zawodowego, do którego należą uczniowie danego liceum.

ODZNAKA G.T.O. OBOWIĄZUJE KAŻDEGO STUDENTA

Każdy student musi po ukończeniu 3 semestrów studiów zdobyć państwową odznakę G.T.O. I-go stopnia, a do końca 6 semestrów — odznakę

II-go stopnia, dzięki temu armia studentów ZSRR skupia w swoich szeregach tysiące zawodników ekstraklasy, mistrzów sportu i rekordzistów. Warto zaznaczyć, że każdy student przy wstąpieniu na uczelnię zdaje egzamin z wychowania fizycznego. Na podstawie wyników egzaminu, na który składają się ćwiczenia z zakresu gimnastyki przyrządowej i lekkoatletyki oraz skrupalnych badań lekarskich (z próbami funkcjonalnymi włącznie), każdy student zaliczony zostaje do 1, 2 albo 3 grupy ćwiczebnego i w zależności od tego przerabia program wychowania fizycznego, który idzie w parze z systematyczną kontrolą lekarską.

Z lekkoatletyki radzieckiej

W Moskwie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy ZSRR a Czechosłowacją. W biegu na 1.500 m zawodnik radziecki E. Weetmusme pobili rekord ZSRR uzyskując doskonały czas 3:51,4 m.

Jak padł rekord w Witkowicach

PRAGA (obsl. wł.). — Szefowy długodystansowiec Emil Zatopek, który w sobotę, 22 bm. pobili w Witkowicach rekord świata w biegu na 10.000 metrów uzyskał następujące między innymi w swoim rekordowym biegu:

1.000 m — 2:55, 2.000 m — 5:50,9, 3.000 m — 8:45, 4.000 m — 11:42.

Na macie krakowskiej

Kraków - Łódź 4:4

W międzymiastowych zawodach za państwowych Kraków zremisował z Łodzi 4:4. Łódź była reprezentowana przez mistrza okręgu „Gwardię”, a barwy Krakowa reprezentował również mistrz okręgu „Związkowiec”.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): w. musza — Bednarek położył na łopatki Świdarskiego; w. kogucia — Nowak wygrał z Gibasem w o., z powodu nadwagi przeciwnika, a w walce towarzyskiej Nowak został położony na łopatki; w. piórkowa — Ignaszewski uległ

na punkty Rychcie; w. lekka — Rosiak przegrał ze Strózkim; w. półśrednia — Kromer uległ na punkty Grossowi; w. średnia — Matusiak położył na łopatki Zmarza; w. półciężka — Bajorek (Kraków) wygrał w o., z powodu braku przeciwnika; w. ciężka — Lenart położył na łopatki Głównika.

Sędziował na macie Pawlikowski (Kraków), na punkty: Rusek i Zatorski (Kraków) oraz Andrzejewski z Łodzi.

To i owo z boksu łódzkiego

Trwający już od dłuższego czasu „Pierwszy Krok” pięściarzy łódzkich został ukończony w niedzielę w Tomaszowie. Tytuły mistrzów zdobyli:

Waga papierowa — Stróziński (Ogńiw).

Waga musza — Wojtasiński (Korab Piotrków).

Waga kogucia — Łamajkowski (Włókniarz Tomaszów).

Waga piórkowa — Kalużyński (Włókniarz Pabianice).

Waga lekka — Kędziński (Włókniarz Tomaszów).

Waga półśrednia — Joachimiak (Ogńiw).

Waga średnia — Müller.

Waga półciężka — Panek (Włókniarz Tom).

Waga ciężka — Brzozowski (Ogńiw).

Jak się okazuje, mecz pięściarski Zryw Związkowiec IB — Ogńiw (o mistrzostwo kl. A) zakończył się zwycięstwem 16:0 (w.o.) na korzyść Ogniwa, a nie Zrywu.

Na marginesie ostatnich spotkań A klasowych

Ostatnie spotkania drużyn klasy A w piłce nożnej przyniosły kilka niespodzianek. Do pierwszej zaliczyć należy zwycięstwo Boruty nad Concordią w stosunku 3:1 (3:0).

Druga drużyna zgierska, Włókniarz wysoko wygrała z tomaszowskim Związkowcem.

Beniaminek klasy A Emjedon z Żychlina zdobył 2 punkty w Kolskach. Łódzkie drużyny Związkowiec, Zryw i LKS Włókniarz walczyły na remis 2:2.

Kolejarz Łódź, jak było do przewidzenia, pokonał zasłużenie Spójnię 2:0, zajmując trzecie miejsce w tabeli.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela przedstawia się następująco:

1. Włókniarz (Zgierz) 7 11:3 16:12

2. Concordia (Piotrk.) 6 9:3 16:7

3. Kolejarz (Łódź) 7 9:5 16:13

4. Spójnia (Łódź) 6 8:4 10:10

5. Związkowiec (Łódź) 7 7:7 14:12

6. Związkowiec (Tom.) 7 7:7 11:13

7. Emjedon (Żychlin) 7 5:9 11:20

8. LKS Włókniarz IB 6 4:8 9:14

9. Boruta (Zgierz) 5 2:8 11:14

10. Kolejarz (Kolski) 6 2:10 8:13

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Redaktor naczelny 218-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 219-05

Dział partyjny 218-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 19

Dział muzej 234-21

Dział miast i sportowy 234-21

Dział ekonomiczny 219-11

Dział fabryczny 218-19

Dział rolny 234-21

Redakcja nocna 172-31

Kolportaż 220-22

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 220-42

Administracja 220-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.

Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”

Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42

D-05427